Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 45. | BYDGOSZCZ, środa dnia 25 lutego 1931 r. | Rok XXV.

Rozruchy na tle bezrobocia.

Wszędzie zebrania i manifestacje.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). Z całego kraju donoszą o zaburzeniach bezrobotnych. Tak w Wilnie odbyły się **burzliwe manifestacje bezrobotnych**. Policja musiała rozpędzić tłum i aresztowała 10 osób. Kierownik wydziału opieki społecznej został ranny.

W Krakowie demonstrowali komuniści przed więzieniem sądu okręgowego.

W Brzezinach śląskich zebrała się załoga w liczbie przeszło 1 000 robotników, zatrudnionych w kopalni Białej-Szarlej. Wygłoszono szereg referatów, poczem uchwalono cały szereg rezolucyj. Niektórzy robotnicy domagali się rozłożenia ciężarów kryzysu nietylko na robotników, zniesienia systemu pobierania tantjem, zaniechanie dalszych redukcyj oraz zwolnienia tych robotników, którzy pracują na kopalni a nie pochodzą z Górnego Śląska.

W związku z rozporządzeniem ministerstwa komunikacji, ażeby w warsztatach kolejowych zaprowadzić dni bez zajęcia, odbyło się w Krakowie wielkie zebranie kolejarzy zrzeszonych w Z. Z. K. Uchwalono bardzo energiczny protest przeciwko tym redukcjom. Podobne wiece protestacyjne odbyły się w innych ośrodkach dyrekcji krakowskiej. Z. Z. K. zwrócił się pozatem w tej sprawie do ministerstwa.

Policja zauważyła w większych ośrodkach przemysłowych ożywioną działalność komunistów, którzy na dzień 25 bm. chcą na rozkaz Moskwy wywołać większe rozruchy. Bezrobotni nasi na ogół są agitacji bolszewickiej nie dostępni.

Układ morski angielsko-francuski.

Nagły przyjazd Hendersona do Paryża.

Paryż, 24. 2. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołał w tutejszych kołach dyplomatycznych nagły przyjazd angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona, który tuż po przybyciu udał się w towarzystwie ministra Aleksandra do Brianda. Tematem pilnych rozmów jest podobno wyłącznie **sprawa rozbrojenia morskiego**, która — jeżeli chodzi o Francję i Anglję — nie napotyka już na większe trudności. Minister Henderson wysuwa jedno tylko żądanie, aby Francja zaniechała budowy pancernika, przedsięwziętej w odpowiedzi na budowę pancerników przez Niemcy, gdyż **bezpieczeństwo Francji z tej strony gwarantuje podpis Anglji pod układem lokarneńskim.**

Wizycie kierownika angielskiej polityki zewnętrznej w Paryżu w tej chwili nadawane jest **specjalne znaczenie, jako podkreślenie zgodnej współpracy Wielkiej Brytanji z Francją, stanowiącej podwalinę równowagi pokoju w Europie.**

Niemcy w związku z wizytą tą z trudem tylko ukrywają swoje niezadowolenie i niepokój. **Czyżby nieoczekiwane, bardzo silne podkreślenie zgody angielsko-francuskiej, miało być dla nich ostrzeżeniem?** b.

Międzynarodowa konferencja rolna w Paryżu.

Bierze w niej udział także Polska.

Paryż, 23. 2. (PAT). Dziś o godz. 11 została tu otwarta pod przewodnictwem ministra spraw zagr. Brianda konferencja rolnicza państw europejskich — członków Ligi Narodów. Przewodniczącym konferencji obrano Francois Poncet. Briand, przemawiając na otwarciu konferencji rolniczej wobec przedstawicieli 24 państw rolniczych, zaznaczył, iż **udział prawie wszystkich rządów europejskich w konferencji najlepiej stwierdza solidarność europejską.** Nadeszła chwila do jej wypróbowania przez rozstrzygnięcie problemu kryzysu państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. W ramach konferencji europejskiej **zbadane będą środki zbytu, pozostającej obecnie w rozporządzeniu nadwyżki zbóż, zapewniając w ten sposób na rok bieżący wyjątkowo regularną sytuację**, jaka się wytworzy. Nie będzie można zastosować tego rodzaju środka w latach następnych, to też **komitet europejski**, który zbierze się za 3 dni, **rozważy problem stałego eksportu nadwyżki późniejszych zbiorów. W marcu lub kwietniu drugi komitet przystąpi do sprawy kredytu rolniczego.** W dalszym ciągu swego przemówienia Briand podkreślił znaczenie obecnej konferencji, otwierającej prace w tej dziedzinie, a w których uczestniczą przedstawiciele rządów, świadomych odpowiedzialności oraz skłonnych do poniesienia w duchu pojednawczym ofiar, wymaganych przez **pokój europejski, który należy zabezpieczyć na długo przed następstwami politycznemi i społecznego kryzysu gospodarczego.**

Polskę reprezentują na konferencji **dyrektor Sokołowski** z min. przemysłu i handlu, **Adam Roze** z ministerstwa rolnictwa i radca **Roman** z min. spraw zagranicznych.

Nie reprezentowane były jedynie 3 państwa europejskie i to: Norwegja, Albanja i Luksemburg.

Po pogodzie nowe śniegi.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). Po kilku dniach iście wiosennej pogody, kiedy to zapewne już zapominać, że jest jeszcze zima, spadł w dniu wczorajszym dosyć obfity śnieg tak, że Warszawa jest znowu w bieli. Kilka tysięcy bezrobotnych uzyska znowu zajęcie a miasto będzie miała spory wydatek. Temperatura obraca się dokoła zera.

Polityka agrarna min. Schielego

spotyka się z ostrym sprzeciwem niemieckich przemysłowców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 2. Dziś rozpoczyna się w Reichstagu oczekiwana z wielkiem napięciem **debata nad programem agrarnym rządu niemieckiego** w ramach budżetu ministra wyżywienia Schielego. Otworzy ją minister Schiele oświadczeniem, w którem wyłoży owoce osiągnięte wysiłkiem wczorajszem z trudem porozumienia w łonie gabinetu Rzeszy. Należy z góry zaznaczyć, że „porozumienie" to jest z moralnego i ogólno-politycznego punktu widzenia dosyć podejrzane.

Chcąc uspokoić chwilowo agrarjuszów niemieckich a również nie narazić się na represje ze strony Danji, Holandji, państw skandynawskich i bałtyckich i na zewnątrz przynajmniej uznać niemiecką politykę handlową w Genewie, gabinet Rzeszy zdecydował nie udzielać specjalnych pełnomocnictw odnośnie podwyżek celnych na masło i ewentualnie także na drzewo, bydło i mięso wyłącznie ministerstwu wyżywienia, lecz całemu rządowi.

To wyjście, jakie znalazł gabinet nie wyjaśnia zasadniczo stanowiska handlowo-politycznego rządu niemieckiego, lecz spycha kwestję tę na tory poszczególnych rokowań z poszczególnymi partnerami handlowymi Niemiec. **Wyjście to z punktu widzenia interesów polskich wywołać musi jaknajostrzejsze i jaknajkategoryczniejsze zastrzeżenia, które podziela również cały przemysł niemiecki, zaniepokojony o los swojego eksportu.**

Główne punkty programu agrarnego uchwalonego wczoraj w gabinecie Rzeszy przedstawiają się następująco: 1) przedłużenie ruchowych ceł na zboże, 2) zniesienie t. zw. ceł pośrednich na słoninę i smalec, 3) utrzymanie i rozbudowa systemu premji (t. zw. świadectwa przywozowe i dotychczasowej polityki żytniej), 4) dyplomatyczne rokowania z Włochami i Jugosławją w sprawie podwyższenia stawek celnych na owoce i jarzyny, 5) pełnomocnictwa dla całego gabinetu, umożliwiające dowolne podwyższanie cła na produkty strączkowe, drzewo i produkty zwierzęce. **AR.**

Proces o morderstwo w Kasie Chorych

w Częstochowie.

Częstochowa, 24. 2. (Tel. wł.). Proces o morderstwo polityczne ma się ku końcowi. Wczoraj zeznawała matka jednego z oskarżonych o współudział w zbrodni, Kaczykowa. Chodziło o stwierdzenie wiarogodności wywiadowców policyjnych, którzy podczas rewizji u Kaczyka znaleźli w jego szafie czarne palto. Na sali sądowej zaczęła się Kaczykowa głośno sprzeczać z wywiadowcami a w końcu zawołała: **„czego władza kłamie, gdy ja mówię prawdę?!"** —

Sprawa **anonimów z pogróżkami** pod adresem świadków obrony wyjaśnia się. Mianowicie okazuje się, że napisała je siostra jednego z głównych świadków dowodowych Bielobradkowa. Uczyniła to ona na żądanie swojej siostry, która skłoniła ją do tego pod pozorem, iż **chce kartkę zanieść na policję.** Rzecz wydała się jednak, gdyż niejaki Witkowski, socjalista, doniósł, o tem władzom sądowym.

Jutro, w środę, ma się skończyć przewód sądowy. Dotychczasowy przebieg rozprawy wykazuje dobitnie, na jak słabych podstawach wniesione było oskarżenie prokuratora. Otóż **główny świadek dowodowy okazał się notorycznym oszustem i kłamcą**, Bielobradkowa zaś sama pisała anonimy do innych świadków, ażeby wpłynąć na ich zeznania. Obrońcy zatem będą mieli łatwą robotę.

Wyroku spodziewać się należy w środę.

Sejm wznawia pracę.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) W jutrzejszą środę odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu. Dziś obradować będzie komisja regulaminowa i rozpatrzy wniosek o zawieszenie postępowania sądowego i zwolnienie z aresztu posła Dobrocha.

Sejmowa komisja zagraniczna zajmie się jutro projektem ustawy **o ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami.** Prawdopodobnie zabierze tam głos również minister Zaleski.

Komisja prawnicza zbierze się w czwartek i będzie obradowała nad ustawą o uchylenie przepisów narodowościowych z czasów zaborczych.

Posłem Rzeszy Niemieckiej w Polsce von Moltke.

Berlin, 23. 2. (PAT.) „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz" donosi, że nominacja dyrektora ministerjalnego von Moltke na posła Rzeszy Niemieckiej w Warszawie została przez prezydenta Hindenburga podpisana. Według informacyj prasy, nowy poseł niemiecki wyjedzie do Warszawy w czwartek, dnia 26 bm. celem objęcia urzędowania.

Amerykanie przeciw Mussoliniemu.

Nowy Jork, 23. 2. (PAT). Po niedawnem wystąpieniu przeciwko Mussoliniemu generała Butlera, prokurator generalny Stanów Zjedn. O'Bryan wypowiedział publicznie słowa, które mogą wywołać nowe tarcia. Prokurator O'Bryan oświadczył mianowicie, że Stany Zjedn. nie mają takiego rządu, jak Włochy, gdzie jedno słowo dyktatorskie może decydować o ogólnem obniżeniu płac.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 24. 2. (PAT). Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 16, natomiast debata nad budżetem na rok 1931/32 rozpocznie się na plenarnem posiedzeniu komisji 25 bm., tj. w środę, o godz. 10.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ została skonfiskowana za artykuł pod tytułem „Oficerowie niemieccy, ich wiek i warunki awansowania“. Pozatem zostało skonfiskowanych wiele dzienników na prowincji.

I w Niemczech zanosi się na zaburzenia.

Hamburg, 23. 2. (PAT). Ludność miasta z zaniepokojeniem przyjęła zapowiedziane przez partję komunistyczną na dzień 25 lutego br. demonstracje bezrobotnych, mające być wyrazem protestu przeciwko bezczynności rządu w walce z bezrobociem, przewidujące walki uliczne i starcia z Hitlerowcami.

Sprawa zamachów bombowych na samochody przed sądem.

Poznań, 24. 2. (Tel. wł.). Na forum sądu okręgowego weszła wczoraj niewyjaśniona sprawa zamachów bombowych na przejeżdżające samochody na szosach poznańskich (pod Fabjanowem, Obornikami i szosie Kórnickiej). Oskarżony o zbrodnię zamachów bombowych był niejakiś Faustmann. Przewód sądowy nie ujawił jednak dostatecznego materjału dowodowego tak, że w rezultacie sąd musiał wydać wyrok uwalniający.

W ten sposób zagadka potwornych zamachów bombowych nadal pozostaje niewyjaśniona.

Południe Peru w rękach powstańców.

Nowy Jork, 23. 2. (PAT). Prasa donosi, że rewolucjoniści stali się panami położenia w południowem Peru. Do powstańców przyłączyła się załoga dwóch krążowników.

Lima, 23. 2. (PAT). Rząd powołał 1 600 rezerwistów do czynnej służby na przeciąg dni 60.

Lima, 23. 2. (PAT). Z samolotów zrzucano ulotki, zawiadamiające, że ruch powstańców w Callao został stłumiony. Powstańcy zajmują obecnie stany południowe.

Inżynierowie niemieccy w Rosji.

Moskwa, 24. 2. (PAT). Od paru dni przebywa w Moskwie grupa inżynierów niemieckich specjalistów przemysłu samochodowego. Na cześć niemieckich gości odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział ambasador niemiecki von Dircksen oraz przedstawiciele rządu sowieckiego, z zastępcą komisarza spraw zagr. Krestińskim i członkiem kolegjum Stamoniakowem w na czele. Dn. 28 bm. przybywa do Moskwy nowa grupa przemysłowców niemieckich w składzie 18 osób. Przemysłowcy w Moskwie zabawią około tygodnia, a następnie wyjadą do Leningradu.

Skandal w rodzinie królewskiej Włoch.

Następca tronu opuścił swą małżonkę.

Rzym, 24. 2. (Tel. wł.) W jednym z wytwornych hoteli Nizzy doszło do wielkiego skandalu między włoskim następcą tronu, księciem Humbertem a małżonką jego, córką króla belgijskiego Jose. W następstwie kłótni wyjechał książe Humbert z hotelu w towarzystwie pewnej pięknej kobiety, z którą od dłuższego czasu utrzymywał stosunki. Król włoski stara się u Papieża o unieważnienie małżeństwa syna. Mussolini zabiegów tych podobno nie popiera.

Skandal wywołał na dworze belgijskim niesłychane oburzenie.

Ślub księcia Humberta z księżniczką Jose odbył się **8-go stycznia 1930 r.** w Rzymie.

Zjazd introligatorów w Warszawie.

W Warszawie odbył się 22-go b. m. pierwszy ogólno-polski zjazd introligatorów. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana nastąpiło otwarcie zjazdu w sali Rady Miejskiej. W imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu powitał zjazd dr. Jung, w imieniu prezydenta miasta Warszawy inż. Wachowiak i inni.

Obszerny referat o położeniu introligatorni wygłosili Hewak ze Lwowa, który podkreślał **konieczność usunięcia konkurencji zakładów karnych i samorządowych,** koreferentami byli dr. Jachoda (Kraków), Grzywa (Kraków) i **Zimny (Poznań).** Referat o szkolnictwie zawodowem wygłosił Domaradzki z Piotrkowa.

Po przerwie wysłuchano referatów Hewaka o potrzebie utworzenia centralnego związku cechów introligatorskich. W wyniku obrad postanowiono utworzyć centralny związek, do którego zarządu powołano Zjawińskiego (Warszawa), Tymińskiego, Libersona, Hewaka (Lwów), Grzywę z Krakowa, **Kozłowskiego z Poznania, Więcka z Grudziądza,** Dawidowskiego z Łodzi i Millera z Częstochowy. W zjeździe brało udział przeszło 200 przedstawicieli.

Ojciec i syn strzelali do siebie.

Poznań, 24. 2. (Tel. wł.). Wczoraj przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Leonowi Jankowskiemu i jego ojcu Augustynowi zamieszkałym w Ciszkowie, pow. Czarnków. W dniu 22 sierpnia doszło między nimi do gwałtownej kłótni. W pewnym momencie syn wydobył brauning i oddał kilka strzałów do ojca. Ojciec nie pozostał mu nic winny i również zaczął strzelać. Na odgłos strzałów zjawiła się żona Leona wraz z dzieckiem i stanęła między obu mężczyznami, zasłaniając swego męża. Jedna kula trafiła Leona Jankowskiego w szyję, zaś żonę jego w nogę. Oboje odwieziono do szpitala, ojca natomiast aresztowano.

Podczas wczorajszej rozprawy oskarżeni wypierali się winy. Po dłuższej naradzie wydano wyrok, na podstawie którego skazano ojca na 6 miesięcy a syna na 3 miesiące więzienia.

Zgon konsula Zawady.

Tuluza, we Francji, 23. 2. (PAT). W ubiegłą sobotę odbył się tu pogrzeb zmarłego po dłuższej chorobie miejscowego konsula Rzplitej Polskiej **ś. p. Filipa Zawady.** Ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował konsul Wagnerowicz z Marsylji, ambasadę polską pierwszy sekretarz Potworowski, a generalnego konsula reprezentował Korybut-Daszkiewicz. Oprócz tego obecny był **generał Petain,** przedstawiciel nieobecnego w Tuluzie prefekta, oraz liczni przedstawiciele wychodźtwa polskiego z Tuluzy i okolicy. Zwłoki złożono w prowizorycznym grobie, skąd zostaną przewiezione do kraju.

Ś. p. F. Zawada, poprzednio konsul polski w Olsztynie (na Warmji), nabawił się ciężkiej choroby piersiowej na froncie wschodnim w czasie wojny bolszewickiej, obecnie dostał zapalenia płuc, co spowodowało jego przedwczesny zgon.

—o—

Handel dziećmi w Palestynie.

(KAP Jerozolima). Opinja publiczna Ziemi Świętej została poruszona w tych dniach wiadomością, że w Palestynie istnieje dotychczas pewnego rodzaju niewolnictwo. Według informacyj, dostarczonych przez miejscową prasę, są jeszcze rodzice, którzy sprzedają swoje dzieci w charakterze służących na długi szereg lat. M. in. zacytowano przykład, że młoda dziewczyna została sprzedana do służby na 25 lat za 25 funtów szterlingów.

Wysoki komisarjat angielski zarządził śledztwo w tej sprawie, które, jak się zdaje, stwierdziło, że istotnie takie potworne wypadki miały miejsce. Społeczeństwo palestyńskie oczekuje surowych represyj ze strony władz przeciwko tym objawom barbarzyństwa.

Konjunktura poprawi się — w marcu.

Tak mówią koła sanacyjne.

Warszawa, 24. 2. (PAT). W poważnych kołach gospodarczych panuje opinja, iż załamanie się kryzysu gospodarczego w Polsce nastąpi już w najbliższych tygodniach. Początkowe zmiany w kierunku poprawy przewidziane są już na marzec. Przewidywania swe sfery gosodarcze gruntują na zapowiedzi prac państwowych, i inwestycyj, mających być podjętemi z chwilą rozpoczęcia sezonu wiosennego. Optymistyczne przewidywania są sygnalizowane już z zagranicy. Wyrażają się one przedewszystkiem znaczniejszem zaofiarowaniem kredytów krajom, potrzebującym przez kraje, zasobne w rezerwy pieniężne.

Tragiczna śmierć niewidomego pod kołami samochodu.

Paryż, 23. 2. (PAT). Dziś na Polach Elizejskich wydarzył się przykry wypadek. Oto przechodzący przez ulicę niewidomy dr. Henryk Racine, mimo, że dawał sygnał białą laską, w jakie zaopatrzeni są niewidomi, został wywrócony i zabity na miejscu prze pędzące z wielką szybkością auto. Wypadek ten wywołał ogólne oburzenie. Dzienniki żądają jaknajsurowszego ukarania winnego i zaprowadzenia odpowiednich zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa niewidomym.

—o—

Stan pogody.

Rankiem dnia wczorajszego w całej Polsce było pochmurno, na zachodzie nieco mglisto. Wzmożenie się dopływu zimnych mas powietrza z nad Rosji spowodowało ponowne obniżenie się temperatur, które wynosiły od —3 do —6 st. na wschodzie kraju, a na zachodzie nieco powyżej 0 st. Najwyższe temperatury w dniu wczorajszym we wschodniej połowie kraju osiągnęły tylko około + 3 st., natomiast w Poznańskiem przekroczyły + 10 st., na Śląsku zanotowano nawet + 16 st. Najniższe w ciągu nocy w zachodniej połowie kraju spadły do około — 2 st., na kresach wschodnich zaś do — 7 st. Opadów za dobę ubiegłą nie notowano.

W Bydgoszczy wczoraj i dziś chmurno. Powietrze wilgotne, bardzo niezdrowe.

Burze, huragany, zawieje śnieżne i lawiny burzą życie i dobytek ludzki.

Moskwa, 23. 2. (PAT). Burza śnieżna szalejąca na Kaukazie wyrządziła ogromne szkody. Na wielu zabudowaniach załamały się dachy pod naporem mas śnieżnych i przygniotły bydło, a nawet i ludzi. W stepach zamarzło kilkadziesiąt osób. W dalszym ciągu niema połączenia z okręgami zakaukaskimi.

*

Białogród, 23. 2. (PAT). Donoszą z Dubrownik, że na całym Adrjatyku szaleje od kilka dni silna burza, wskutek tego na licznych linjach okrętowych przerwana została żegluga na pewien czas.

*

Wiedeń, 23. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem lawina śnieżna zasypała pod Insbruckiem 5 osób, z których dwie udało się uratować. Ekspedycja ratunkowa, złożona z 6 osób została zasypana przez drugą lawinę. Na szczęście bez żadnych obrażeń.

Potop na Sycylji.

Palermo tonie w ciemnościach. — Morze wystąpiło z brzegów.

Rzym, 24. 2. Zachodnią część Sycylji nawiedził huragan o niebywałej sile. Przeszło 48 godzin na Palermo lały tak gęste masy deszczu, jakby nad miastem otwarły się jakieś wodospady. Woda na ulicach miasta dochodziła do wysokości 2 metrów. Dotąd znaleziono 5 zabitych. 20 łodzi ratunkowych utonęło. Wszelka komunikacja jest przerwana, gdyż ulice zamieniły się poprostu w rzeki.

Palermo przedstawia obraz strasznego spustoszenia. Sklepy są zamknięte, całe miasto tonie w ciemnościach, wśród których strugi deszczu z grzmotem biją o szyby. Personel handlowy przez 2 doby musiał pozostać w sklepach, nie mogąc się dostać do domu. W częściach miasta niżej położonych, wypłukała woda z mieszkań wszystkie sprzęty i towary, unosząc je poprzez główną ulicę Corso Viktoria do morza.

W dodatku w niektórych punktach miasta uszkodzone zostały wodociągi, tak że ludność pozostała bez wody do picia. Nieszczęście spotęgował wylew rzeki Rigano, który w sztucznem łożysku opływa Palermo, a obecnie miasto zalał.

Huragan zniszczył wszystkie linje kolejowe na Sycylji. Samoloty wysłane dla zbadania położenia, wróciły, nie dotarłszy na skutek burzy do okolic, dotkniętych katastrofą.

W porcie Catania morze wystąpiło z brzegu i zalało całe wybrzeże. Znajdujące się w porcie statki musiały wypłynąć na pełne morze, gdyż groziło im rozbicie.

Proces ukraińskich komunistów we Lwowie.

Lwów, 23. 2. (PAT.) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o zdradę stanu przeciwko przywódcom „Selrobu Jedność“, byłemu senatorowi **Mikołajowi Chimczynowi,** byłemu posłowi **Michałowi Pułkowi, Władysławowi Fiałkowskiemu, Andrzejowi Pańczyniakowi, Iwanowi Woźnemu, Wasylowi Woźnemu** i **Osypie Bukszewanymu.**

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w łonie partji „Selrob Jedność“ prowadzili akcję komunistyczną i że z początkiem lutego 1930 r. zorganizowali krajową konferencję zachodnio-ukraińskiego komitetu związków zawodowych celem wysłania delegacji na piąty kongres profintern w Moskwie. Rewizja, przeprowadzona w lokalu partji i w mieszkaniach oskarżonych ujawniła najróżnorodniejszej treści **odezwy komunistyczne** i korespondencję z Komunistyczną Partją Zachodniej Ukrainy. Były senator Mikołaj Chimczyn, oskarżony jest ponadto za podburzające do gwałtów mowy, wypowiedziane na wiecach oraz o sprzeniewierzenie większej kwoty w związku stolarzy „Zgoda“, którego był prezesem.

Oskarżeni wypierają się winy. Rozprawa potrwa 4 dni.

Migawki sejmowe.

Megafony na mównicy. — Posłowie w roli „Mädchen für alles“.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w lutym.

Korzystając z dwutygodniowej przerwy po pierwszym okresie prac nowego Sejmu przystąpiła administracja gmachu sejmowego do zainstalowania całego szeregu megafonów w sali plenarnej.

Trzeba bowiem wiedzieć, że ta sala jest wprawdzie **nadzwyczaj piękna** w swoim przepychu marmurowym i godnie podkreśla znaczenie naszego państwa, zbudowana jednak została też tylko według wymogów estetyki **bez uwzględnienia podstawowych praw akustyki.** Z tego powodu chybia ona zupełnie celu, bo nadawałaby się raczej do jakichś rautów czy też balów reprezentacyjnych, w żadnej mierze jednak nie spełnia swojego zadania jako „gadalnia“, jak ją nazywają pewne odłamy naszego społeczeństwa. Boć słowa referentów dochodzą tylko do pierwszych ław poselskich, a na dalszych słyszy się je jako niezrozumiały bełkot. Gorzej jeszcze jest, kiedy mówca odwraca się w bok albo do marszałka — wtedy bowiem nikt prawie nic nie słyszy!

Rozumie się, że jeszcze mniej korzystnie przedstawia się rzecz w loży dyplomatycznej i dziennikarskiej. Aby tutaj choć w części zaradzić złu, **pozawieszano ściany ogromnemi kilimami,** które tłumią niepotrzebne szmery, a pozatem ustawiono na mównicy mikrofon, w loży dziennikarskiej zaś **kilka głośników** — cóż, kiedy i to okazało się tylko półśrodkiem, bo rzadko kiedy mówca kieruje swój głos prosto w mikrofon.

Obecnie ma zatem nastąpić gruntowna zmiana. Już na ostatnich posiedzeniach plenarnych zwracały uwagę megafony umieszczane nad drzwiami wejściowemi, a więc za plecami posłów. Czytelnik łatwo sobie wyobrazi mało przyjemne uczucie, jakie musi mieć taki poseł, który patrzy prosto na mównicę, a głos jego zniekształcony, bo w blaszanem brzmieniu, słyszy za swojemi plecami.

Najnowsze próby idą w tym kierunku, aby tuż przy mówcy ustawić dwie **ogromne tuby,** któreby spotęgowały jego głos.

Czy to nie śmieszne, żeby w stosunkowo niewielkiej sali (boć istnieją o wiele większe pomieszczenia, przeznaczone do odbywania w nich konferencyj!) bawić w tak skomplikowane narzędzia, które i tak całkowicie nigdy niedogodnień nie usuną? To też zawsze kiedy jestem w sejmie, nasuwa mi się na myśl **bajka o słowiku, którego zamknięto w złotej klatce.** Bo cóż mogą znaczyć posłom wspaniałe marmurowe kolumny i ściany, kiedy nie zastąpią tego, czego w pierwszej linji potrzeba: możności wygodnego porozumiewania się!

Co się zaś tyczy tych marmurowych ścian, to wypada zwrócić uwagę na jeszcze jedno niedomaganie. Otóż posłowie mają, siedząc w swoich ławkach, **przed oczyma ogromną jasną, lśniącą, gładką ścianę,** na którą muszą patrzeć przez całe godziny. Nawet obrazy, które kiedyś będą umieszczone w narazie biało otynkowanej wnęce, wniosą niewiele uzromaicenia w tę męczącą jednostajność, gdyż będą się znajdowały wysoko, prawie pod szklaną kopułą.

Państwo nasze ma dziś coprawda większe kłopoty, niż kwestja, czy sala sejmowa sprosta wszystkim potrzebom praktycznym czy też nie — niemniej nie możemy się wydziwić, dlaczego nie pamiętano zaraz przy budowie sali o prawach akustyki, jakie przecie zna **każdy uczeń szóstej klasy gimnazjalnej!**

*

Czytając sprawozdania sejmowe, czytelnik zapewne się dziwił, jak to **łatwo oswoić się z nazwiskami poszczególnych polityków.** Wystarczy przecie śledzić przez krótki nawet czas tok obrad sejmowych, aby się już nieźle zaznajomić z temi nazwiskami oraz z przynależnością partyjną danego działacza.

Jeśli się jednak zastanowimy trochę nad tem zjawiskiem, to musi się nasunąć jedna myśl: Oto spotykamy się ciągle **z temi samemi nazwiskami!** Na ogólną liczbę 444 posłów zabrało dotychczas głos około 50, tj. **dziesiąta część ogólnej liczby!**

Nie ulega wątpliwości, że w każdem gronie znajdują się ludzie mniej lub więcej gorliwi i popędliwi, przyczem niekoniecznie najwięksi krzykacze należą do najbardziej rozumnych — jednakowoż ten stosunek 10:1 w naszym Sejmie nie może być zjawiskiem pożądanem! Djety pobiera bowiem 444 posłów, a **w pracach bierze czynny udział tylko drobna ich część.** Reszta, to ci, co przy głosowaniu na komendę wstają i siadają. Wszak dochodzi do tego, że jednego z posłów (red. Stan. Strońskiego z Klubu Narodowego) nazywają powszechnie **„Mädchen für alles“,** ponieważ musi zabierać głos w najróżniejszych kwestjach, nawet takich, które wymagałyby specjalisty.

— No tak, powie niejeden, ale potrzebni są też doradcy, których głosu słuchają ci rekordowi mówcy! Potrzebni są także działacze partyjni, którzy na prowincji zdają sprawę z tego, co w sejmie widzieli!

Przepraszam! A więc państwo ma opłacać tych doradców i agitatorów? Czy też nie powinny tego uczynić partje we własnym zakresie? Tyle jest miejsca na galerji dla publiczności — zamiast tych **chmar młodych dziewcząt** które zapełniają tę galerję dla zaspokojenia swoich snobistycznych zachcianek, mogłoby się tam znajdować stale grono poważnych polityków, takich mianowicie, którzy **nie czują się na siłach** brać czynnego udziału w pracach Sejmu, dla społeczeństwa jednak mogą posiadać wysoką wartość jako doradcy albo też sprawozdawcy prowincjonalni.

Już rok 1931 ma nam przynieść **nową Konstytucję.** Dotychczasowe projekty domagają się **zmniejszenia liczby posłów.** Oby ich liczbę zmniejszono jaknajbardziej! Boć i tak przecie, jak mi się zwierzył pewien poseł, **„niema ludzi“!**

I. Wan.

Nowy gabinet hiszpański.



Flukta polityczna w Hiszpanji po nominacji nowego gabinetu uspokoiły się nieco. Ale było już bardzo źle. Alfonso pakował manatki, i gdyby jego żona, bawiąca wtedy w Anglji, nie była powróciła na łeb i na szyję do Barcelony i swoim sprytem kobiecym nie pomogła mężowi do zwycięstwa, to mielibyśmy już hiszpańską republikę zamiast monarchji.

Skład gabinetu od strony lewej ku prawej: Hoyos, Romenones, Bugullal, Alkucemas, La Cierwa, Maura.

Robota niemiecka w Belgji.

Bruksela, 23. 2. (Tel. wł.). Partja nacjonalistów flamandzkich wystąpiła z projektem przekształcenia Belgji na Zjednoczonne Stany Belgijskie. Równocześnie proponuje wniosek urządzenie w okręgu Eupen—Malmédy odebranym Niemcom na podstawie traktatu wersalskiego, plebiscytu, w którymby się ludność miała wypowiedzieć, czy chce wrócić do Niemiec.

Dr. Antoni Marczyński. 102.

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Aaaa, to ty, ptaszku! — ucieszył się komendant, mający niejakie porachunki z gościem dziedziczki z Borów.

— To nie ja, to on! — odparł szybko, wskazując na studnię. Nie wiedział coprawda jeszcze, o co chodzi władzy, ale na wszelki wypadek wolał się asekurować zawczasu.

Międoła łypnął niedowierzającem okiem w głąb okrągłej jamy i ku swemu zdziwieniu ujrzał drugiego obdartusa, jeszcze bardziej zarośniętego i brudnego, niźli ten mały frant o chytrem obliczu, dziwnie do pyszczka wiewiórki podobnem.

— Acha, jest i drugi ptaszek, — zatarł dłonie.

— Proszę przynieść drabinę, — zażądał detektyw.

— Dobrze, dobrze; idźcie tam który po drabinę, — rozkazał Międoła, poczem zainteresował się znowu osobą małego „urwipołcia“. — Władzę w błąd wprowadza, tak? Pisze listy, że zginął, ażeby tem swobodniej grasować, tymczasem żyje, co? — syczał zjadliwie, używając w przemówieniu trzeciej osoby, bo per „pan“ mówić „takiemu“ nie chciał, a na „ty“ jeszcze nie śmiał; zaimponował mu rozkazujący ton tamtego wysokiego „ananasa“, oraz „inteligentne“ słowa, jakiemi ów starał się uspokoić wciąż zawodzącą gospodynię. — Gdzież ten trup, pytam, którego mieliśmy szukać w jakichś tam piwnicach, hę? — indagował, trzymając Rafała za kołnierz.

— Jest trup, do usług, panie komendancie. Troszkę już nieświeży, ale zawsze trup, całkiem autentyczny. Można sprawdzić.

— Czyj?

— Priwima, choć to nie jest właściwy Priwim.

— Eche, eche, obwiniony miesza się w zeznaniach.

— Jakto, obwiniony?! — oburzył się Rafał. — Pan mnie posądza?

Tymczasem Baltazar Szafran zdołał się wydostać ze studni bez pomocy drabiny, wziął komendanta posterunku na ubocze i pokazał mu jakąś legitymację. Skutek był piorunujący. Srogi policjant zmiękł, jak wosk, i niewiadomo dlaczego zaczął Szafrana tytułować „panem nadinspektorem“...

— A ten mały coś nie przeskrobał, panie nadinspekt...

— Nie. Ręczę za niego.

— Jakto, nie przeskrobał? — zakwiliła gospodyni na dnie studni. — Przebił mnie, ranił nożem w plecy!

— Hm, ciężkie uszkodzenie ciała? — rzekł Międoła, patrząc pytająco na wielkiego detektywa; strasznie go korciło, by „tego małego zahaczyć“ o jakiś paragraf kodeksu karnego. — Nie pomnę który to paragrafik kaka, — zaczął słodko...

— Kaka? Co to znaczy? — spytał z uśmiechem Szafran.

— Kodeks karny, — wyjaśnił komendant, dziwiąc się w duchu, że pan nadinspektor nie zna najpospolitszych skrótów prawniczych.

Nadbiegł fornal z drabiną, i Międoła zajął się osobiście mozolnem windowaniem z jamy Amalji Pelagji, która przy każdem poruszeniu wrzeszczała, jakby ją nie tylko ze skóry obdzierali, ale jeszcze solili...

— Zaraz pani udzielę pierwszej pomocy, i ranę opatrzę. —

— Nie, nie, — piszczała wstydliwie — rana jest w takiem miejscu, że nie można, auuuuaaaa!... Nie szarpcie tak.

Tymczasem Rafał witał się już z Ewą, mającą łzy radości w oczach, że „mistrz“ ocalał...

— Pozwolisz, drogie dziecko, że ci przedstawię pana Melchiora Kasperskiego, mojego najzdolniejszego pomocnika, — rzekł, odsuwając się od detektywa, który pomrukiwał coś pod nosem, jak gdyby nie był olśniony nadaną mu godnością.

— Bardzo się cieszę, — Ewa uścisnęła przyjaźnie dłoń Baltazara, poczem znowu zwróciła się do reportera. — Mistrz żyje, Boże jakież to szczęście, jakie szczęście! Żebym śmiała, to bym pana uściskała serdecznie...

— Może później, bo teraz nie jestem w swej zwyczajnej formie: fatalnie się zaniedbałem ostatnio, — przyznał zażenowany, zakrywając dłonią rzadki, ale długi, jak szczecina zarost na brodzie. — Ach, cośmy tam przeszli, powiadam pani. Straszne! Na szczęście mój hart ducha...

— A ci śmierdzą, co? Hi, hi, hi, — zabrzmiał niefrasobliwy chichot kuchennej dziewoi, nielicujący zupełnie z poważną wzmianką o hancie ducha. To też Rafał odłożył opowiadanie o swych bohaterskich wyczynach do sposobniejszej chwili, a narazie wyjaśnił Ewie, dlaczego ich ubrania tak nasiąkły trupim odorem. — Priwim nie żyje, ale to nie jest Priwim, — zaczął podobnie, jak przed chwilą wobec komendanta, który w międzyczasie ukończył windowanie Gładyszównej. Z wszelkiemi ostróżnościami odniesiono ją do domu, gdzie zaopiekowała się nią natychmiast pielęgniarka, czuwająca przy wciąż nieprzytomnym Kochaucie. Było z nią sto pociech i dwieście kłopotów, bowiem Rojek, płacący wszelkie koszty leczenia Kochauta, przywiózł nazajutrz po fatalnym seansie pielęgniarkę Niemkę, nie rozumiejącą ani słowa po polsku; jak większość „siostrzyczek“ z wrocławskiego „Elisabethheim'u“, którego oddziały istnieją nadal w Małopolsce, mimo że błogosławionej pamięci monarchją austro-węgierską dawno djabli wzięli.

W tym samym czasie, w którym rutynowana pielęgniarka wyjmowała scyzoryk, tkwiący naprawdę dość głęboko w ranie, pozostałe osoby powróciły do napół odgrzebanego okienka. Szybko powiększono wyłom tak, że nawet rosły komendant Międoła mógł się zmieścić bez trudu, i jeden po drugim zaczął wskakiwać do piwnicy.

— Sądzę, że tym razem dasz sobie bezemnie radę, mój chłopcze, — rzekł Rafał, protekcyjnie do Baltazara, i zaraz jął go wychwalać przed Ewą; — jeszcze kilka lat mojej szkoły, a będzie się mógł ze mną mierzyć, taka szelma pojętna, — mówił, podnosząc głos wydatnie, gdyż doleciał go lekki pomruk „pojętnego ucznia“: — Jak ja cię zmierzę, to ci się niedobrze zrobi, wałkoniu jeden! — Potem detektyw odciągnął reportera na stronę, uszczypnął go serdecznie i dodał: — Możesz zostać tchórzu, ale ja twoich nekrologów zacierać nie będę. Ewa przeczyta je i dowie się nareszcie, kim jesteś naprawdę, chroniczny blagierze. Więc dowidzenia...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polscy hurtownicy kolonjalni ujmują w swe ręce import i eksport.

Życiu gospodarczemu na Pomorzu, a pośrednio życiu gospodarczemu sąsiednich województw, a nawet całej Polski dotkliwie daje się we znaki bezpośrednie sąsiedztwo W. M. Gdańska i płynące stąd konsekwencje.

Wolne Miasto Gdańsk — nawet w warunkach normalnych — poważny i uprzywilejowany pod względem podatkowym, kredytowym i finansowym konkurent przemysłu a zwłaszcza handlu pomorskiego — korzysta ze specjalnych przywilejów w dziedzinie kontyngentów nieoclonych towarów importowych, przeznaczonych na własne potrzeby jego mieszkańców. Jednakże kontyngenty te widocznie własne potrzeby Gdańska przekraczają, faktem bowiem jest, że towary te przedostają się na Pomorze, czyniąc tutejszym sferom gospodarczym b. poważną konkurencję.

Uprzywilejowane stanowisko sfer gospodarczych W. M. Gdańska sprawia, że zamiera u nas handel hurtowy na rzecz gdańskich hurtowników, wysyłających codziennie całe tabory samochodów z towarami do naszych miast i wsi.

Rząd zorganizował żeglugę handlową, rząd buduje magazyny i chłodnie, prowadzi rokowania o charakterze interesów handlowych, pośredniczy w nawiązywaniu stosunków naszych sfer gospodarczych z zagranicą, jednem słowem wypełnia sam lukę, jaka od zarania naszej państwowości w dziedzinie wielkiego handlu zaistniała. Tego rodzaju czynności narzuciła rządowi twarda rzeczywistość, inaczej bowiem zawiślibyśmy w próżni i budowa portu naszego w Gdyni, zamiast iść w parze z organizacją handlową tego portu, wyprzedziłaby je na długie lata.

Jeżeli rozważać będziemy, dlaczego mimo upływu dziesięciolecia naszej samodzielnej gospodarki, powyższej luki handel nasz nie wypełnił, dlaczego nie zdołał sam stworzyć tego aparatu, którego zmontowanie przejął rząd, to musimy stwierdzić, że handel nie miał sprzyjających warunków, jakie potrzebne były, by mógł nietylko stanąć silnie i niezależnie, ale wydać z siebie potrzebną do organizacji wielkiego handlu energję finansową.

W związku z równowagą budżetową, nałożono handlowi jarzmo podatkowe tak ogromne, że stanowi ono poniekąd konfiskatę słusznego zysku kupieckiego. Od tej chwili datują się wysiłki kupieckich organizacyj, na czele z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, a także Radą Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, ażeby stworzyć sprzyjające warunki dla rozbudowy handlu drogą reformy ustaw podatkowych i liberalnej polityki kredytowej i przywrócić handlowi jego zdolność operacyjną. Jeżeli bowiem nie uda się nam tej zdolności uzyskać, to sprawę „wielkiego handlu" odsuwamy na daleką przyszłość, w stanie przewlekłego prowizorjum, które uważamy jednak za niebezpieczne. Natomiast twierdzimy, że bez uzdrowienia i wzmocnienia handlu wewnętrznego, zagadnienia własnego handlu zagranicznego nie rozwiążemy.

Życie gospodarcze Pomorza przechodzi, wraz z całym krajem, bardzo poważny kryzys gospodarczy, lecz specjalne warunki — sprawiają, że zagrożony nurt życia gospodarczego — staje się kweśtją tyczącą nietylko samego Pomorza, lecz w równej mierze jest problemem gospodarczym ogólnopaństwowym.

Naczelna organizacja kupiectwa pomorskiego — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu — wychodząc ze słusznego założenia, że chwila obecna, kiedy wszystkie wysiłki Rządu idą w kierunku rozbudowy i rozwoju portu Gdyni, najbardziej nadaje się do wzmożenia akcji naszego kupiectwa, zmierzającej do wyswobodzenia się z pod wpływów Gdańska i ujęcia w polskie ręce zmonopolizowanego przez firmy gdańskie importu i eksportu, po porozumieniu się z Rządem, zainicjowała utworzenie Syndykatu Hurtowni Kolonjalno-Spożywczych w Gdyni, spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością.

Celem spółdzielni będzie:

a) import i eksport wszelkich towarów kolonjalno-spożywczych,
b) informowanie członków o konjunkturach na rynkach światowych,
c) racjonalizacja importu i eksportu,
d) organizacja zbytu towarów kolonjalnych i spożywczych oraz owoców południowych.

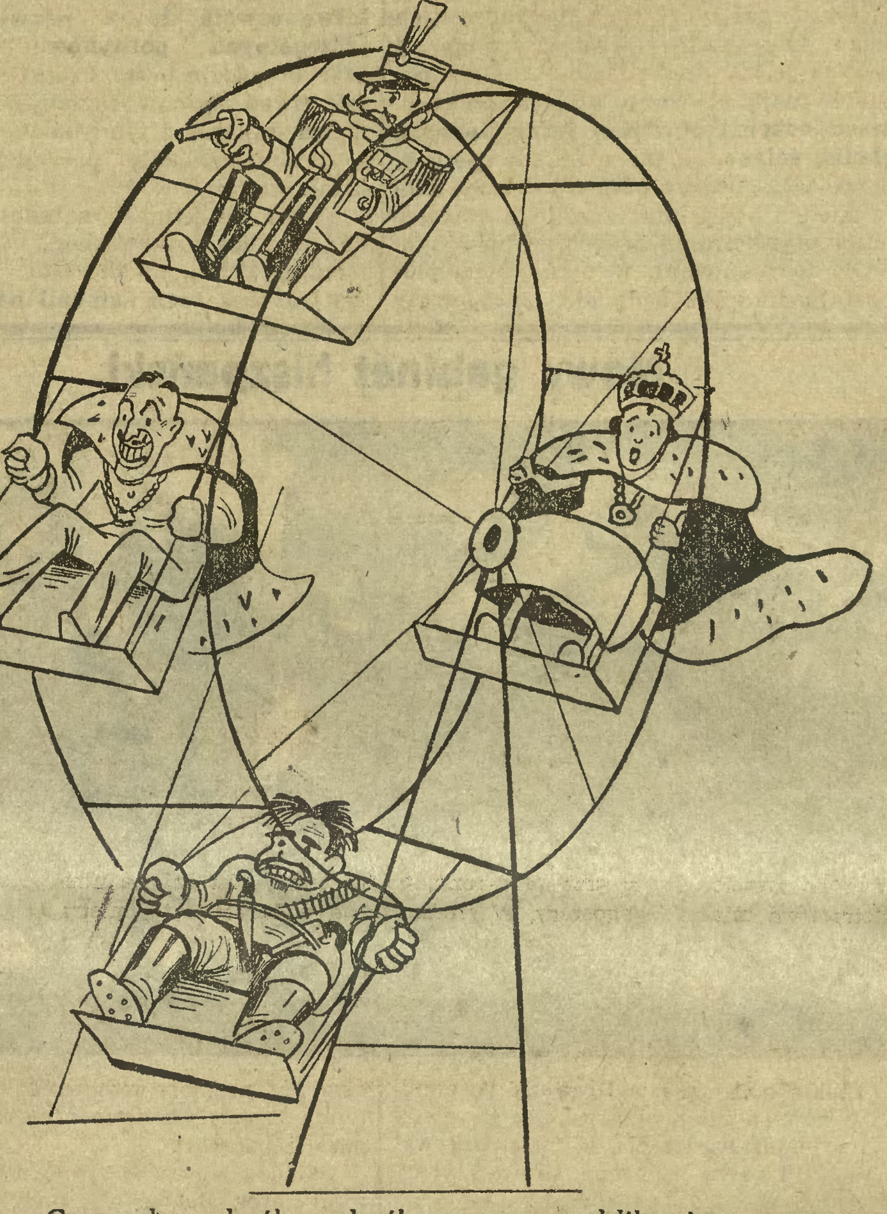
Spółdzielnia korzystać będzie z jak najdalej idących ulg podatkowych i pomocy kredytowej, co umożliwi zrównanie szans hurtowników polskich z zagranicznymi.

Wyłoniona na zebraniu organizacyjnem komisja odbyła szereg posiedzeń w Grudziądzu, Bydgoszczy, Gdyni i Poznaniu i opracowała statut Syndykatu.

Zebranie organizacyjne odbyło się przed kilku dniami w sali Rady Miejskiej (Ratusz) w Grudziądzu.

Na zebranie to zostali zaproszeni hurtownicy kolonjalni Pomorza, Poznańskiego, okręgu Nadnoteckiego i Śląska, a także przedstawiciele Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, Poznaniu i Bydgoszczy, przedstawiciele Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu, Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach, Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Gdyni, oraz prasa.

Hiszpańska karuzela.



Generał — król — królowa — republikanin.

Z KRAJU.

KATOWICE. Wykrycie olbrzymich sprzeniewierzeń. W oddziale katowickim Międzynarodowego Towarzystwa Transportowego „Polski Lloyd" wykryto defraudację, sięgającą od 100—200 tysięcy złotych. W związku z tem aresztowany został dyrektor oddziału towarzystwa, obywatel francuski, Moreau. Sprawą zajęła się prokuratura.

KRZEMIENIEC. Nieuleczalna choroba powodem samobójstwa. Aleksy Komorniuk lat 38, mieszkaniec wsi Piszczatyńce (pow. Krzemieniec) dwoma strzałami rewolweru odebrał sobie życie. W pozostawionej notatce Komorniuk oświadcza, że popełnia samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby gruźlicy płuc.

BIAŁYSTOK. Komuniści urządzają burdy na sali sądowej. W sądzie okręgowym w Białymstoku odbył się proces przeciwko 8 członkom komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Wobec tego, że oskarżeni wznosili okrzyki antypaństwowe i próbowali wygłaszać mowy agitacyjne zostali usunięci z sali a przewód sądowy odbył się bez nich. Po przesłuchaniu świadków, którzy całkowicie potwierdzili oskarżenie, oraz po ekspertyzie kaligraficznej dowodów rzeczowych, które również wypadły dla oskarżonych ujemnie, sąd wydał wyrok skazujący jedną osobę na 6 lat ciężkiego więzienia, jedną osobę na 5 lat ciężkiego więzienia, jedną na 4 lata, 3 osoby po dwa lata i jedną na rok ciężkiego więzienia, a jedną osobę sąd uniewinnił.

—o—

Tragedja eksternistki.

Na torze kolejowym pod Warszawą znaleziono 19-letnią dziewczynę z obciętemi nogami i przewieziono ją do szpitala. Znaleziono przy niej kalendarzyk, w którym oznaczona jest data 20 bm., a przy niej dopisek „Dzisiaj mój wyrok". Na tej samej stronie znaleziono wzmiankę: „Jestem winna za lekcje". Dochodzenia wykazały, że jest to Helena Bilewska, sierota, zamieszkała przy siostrze i wuju. Jako eksternistka zdawała ona egzamin w gimnazjum państwowem. Okazało się, że nie zdała egzaminu pisemnego, wobec czego nie została dopuszczona do ustnego. Z rozpaczy wyjechała do Nowego Dworu, skąd udała się pieszo w stronę Warszawy. W drodze wypiła truciznę, a potem rzuciła się pod pociąg.

Uroczysty obchód w Polsce 1500-ej rocznicy soboru efeskiego.

(KAP) W roku bieżącym przypada 1500 rocznica trzeciego powszechnego soboru, który odbył się w Efezie w 431 roku. Na soborze tym m. in. potępiono herezje nestorjanizmu, ogłaszając uroczyście dogmat Macierzyństwa Bożego Najśw. Marji Panny.

Cały katolicki świat zamierza uczcić tę rocznicę, a w Polsce na życzenie JJEEm. księży kardynałów Hlonda i Kakowskiego uroczystości z tego powodu zostaną połączone z kongresem Marjańskim Sodalicyj męskich, który odbędzie się w dniach 11 i 12 kwietnia rb. w Krakowie. Protektorat nad Kongresem przyjął JE. ks. arcybiskup metropolita krakowski, Adam Stefan Sapieha, a zawiązany komitet Kongresu z udziałem JE ks. biskupa Stanisława Rosponda, rozpoczął już szereg prac przygotowawczych.

W Krakowie równocześnie niemal odbywać się będą: zjazd Sodalicyj Marjańskich akademiczek w dn. od 9 do 11 kwietnia, kongres Sodalicyj Marjańskich akademików w dn. 11 do 13 kwietnia i zjazd prowincjonalny delegatów męskich Sodalicyj Marjańskich szkół średnich od 11 do 12 kwietnia.

W uroczystościach mają wziąć udział liczni dostojnicy Kościoła. Zapowiedziany jest również udział delegacyj wszystkich polskich Sodalicyj żeńskich. Wkrótce Komitet zjazdu ogłosi szczegółowy program uroczystości. Zapytania kierować należy do biura Komitetu: Kraków, plac Marjacki 6a.

Lot polskich pilotów do Estonji.

Przygotowania polskich lotników do lotu sportowego do Estonji, celem złożenia wizyty lotnictwu estońskiemu są na ukończeniu. W locie wezmą udział znani polscy lotnicy, dr. Halewski, **por. Żwirko**, Bajan, Sulczewski, Długoszewski, Orliński, Rogalski, na 7-miu maszynach polskiej konstrukcji.

Eskadra polskich samolotów wystartuje z Warszawy do Estonji dnia 4 marca br. Pobyt w Estonji potrwa 6—7 dni.

Morderstwo czy samobójstwo?

Warszawa. W mieszkaniu na 4 piętrze przy ul. Twardej 59 w Warszawie zajmowanem przez małżonków Józefa i Eudoksję Matuszewskich rozegrał się krwawy dramat. Około godz. 10 przed południem z okna zaczęły buchać kłęby dymu . Na alarm dozorcy i mieszkańców wezwano policję, która dostała się do płonącego mieszkania przez okno sąsiednie. Mimo dymu i płomieni policjanci wynieśli z ognia Matuszewską, którą znaleźli w kuchni klęczącą na kuferku. Wtrakcie wynoszenia nieszczęśliwa dawała jeszcze słabo oznaki życia, lecz zmarła przed przybyciem lekarza pogotowia. Na ciele denatki znaleziono w okolicy serca kilka ran kłótych, zadanych nożem kuchennym.

Zawiadomiony o wypadku Matuszewski, magazynier w firmie „Drzewiecki i Jeziorański" przybył niezwłocznie na miejsce krwawej tragedji, lecz nie umiał dać żadnych wyjaśnień. Zabrano go do urzędu śledczego celem zebrania zeznań.

Małżonkówie Matuszewscy pobrali się przed 15 laty i żyli ze sobą w zgodzie. Czy Matuszewska padła ofiarą podstępnego morderstwa (drzwi od mieszkania były zamknięte na zamek), czy też w przystępie szału podpaliła mieszkanie i potem pokłóła się nożem — wyjaśni zapewne śledztwo.

Gęsta mgła przyczyną katastrofy samolotowej.

Lida. Z Lidy wyleciał w stronę Szczuczyna samolot 5 pułku lotniczego, pilotowany przez plutonowego Stanisława Zawadzkiego z obserwatorem ppor. Leonardem Paszkiewiczem.

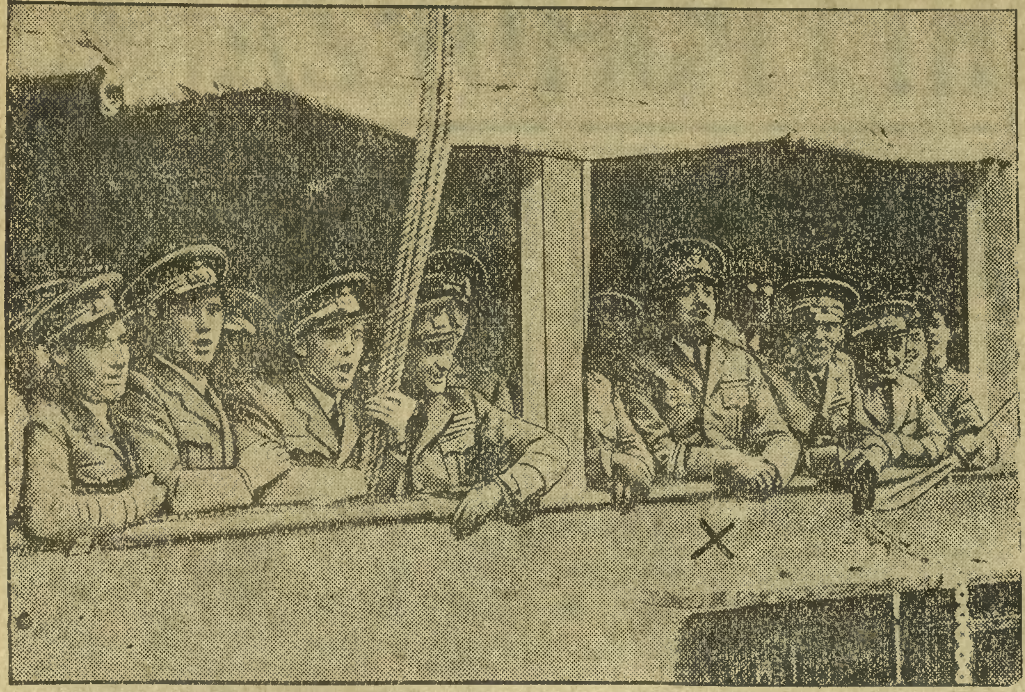
Koło stacji kolejowej Bohdanów wśród gęstej mgły samolot z niewyjaśnionych przyczyn uległ katastrofie.

Ppor. obserw. Paszkiewicz poniósł śmierć na miejscu, pilot Zawadzki został ciężko ranny.

Zwłoki śp. ppor. Paszkiewicza przewieziono do Lidy, zaś ciężko rannego plut. Zawadzkiego odesłano pociągiem do szpitala w Warszawie.

Samolot uległ zupełnemu rozbiciu.

Powrót włoskich lotników z południowej Ameryki



Eskapada lotnicza, która pod kierunkiem generała Balbo(X) wróciła do Włoch, przyjmowaną była przez ludność z olbrzymim entuzjazmem. Na rycinie widzimy uradowane gęby pilotów, przyjmowanych w Genui wśród uniesień tłumu. Przypominamy jednak, że nie wszyscy z tej eskapady wrócili. Sześciu lotników opłaciło ją życiem.

Dyktatura - wojsko - obrona narodowa.

Kto zwiedził Włochy po objęciu władzy przez faszystów, tego musiał uderzyć fakt, że wojsko zajmuje tam wyjątkowe stanowisko. Faszyzm otacza wojsko ogromną opieką i czuwa troskliwie nad tem, by nie wtargnęła doń polityka. Mussolini, będąc ministrem spraw wojskowych, nie zarządził ani jednej dymisji ze względów politycznych. A przecież wszystkie inne dziedziny podporządkowuje on bezwzględnie faszyzmowi. Czem wobec tego wytłumaczyć jego rezerwę, w sprawach wojskowych? Odpowiedź dał „Il Duce" sam, mówiąc przy pewnej sposobności:

„Jeżeli armja ma walczyć pewnego dnia za ojczyznę, jest rzeczą konieczną, by żadnemu Włochowi **na widok generała, oficera i żołnierza nie nasuwało się wspomnienie prześladowania politycznego,** i by wszyscy synowie wielkich Włoch mogli bez żalu i bez wysiłku połączyć się pod sztandarami, które **tylko w takich warunkach prowadzą narody do zwycięstwa".**

Tancerka i miljonerka.

Zmarła niedawno słynna tancerka rosyjska Anna Pawłowa, występując w Ameryce, otrzymała od jednej z tamtejszych miljonerek propozycję wystąpienia na wieczorze prywatnym w jej domu.

Pawłowa zażądała za ten występ tysiąc dolarów, ale bogaczce wydawała się ta suma zbyt wygórowana, ofiarowała więc tancerce osiemset dolarów. Pawłowa wszakże nie chciała ustąpić. W końcu więc miljonerka zgodziła się na żądane honorarjum, ale z zastrzeżeniem, że tancerce nie będzie wolno uczestniczyć w zebraniu towarzyskiem.

— O, w takim razie, — zawołała Pawłowa — dlaczego mi pani zgóry tego nie powiedziała. Byłabym odrazu zgodziła się na osiemset dolarów.

Niewinnie skazany.

Urzędnik policji po 10-ciu latach uniewinniony.

Berlin. W święta Bożego Narodzenia 1921 r. grał przodownik policji Moritz w pewnym lokalu berlińskim na fortepjanie. W lokalu tym między innymi gośćmi byli obecni małżonkowie Müllerowie, którym wspomniany Moritz bardzo się podobał. Po zamknięciu lokalu został zaproszony do ich mieszkania. Następnego dnia spostrzegła pani Müller brak torebki z zawartością 14.000 mk. Rzecz zrozumiała, że podejrzenie padło na przodownika policji Sprawę kradzieży torebki i pieniędzy oddano prokuratorowi. Prokurator polecił aresztować Moritza. Gdy policja przybyła do domu przodownika zastała go siedzącego z matką, zalanego łzami. Opowiedział matce szczegółowo pobyt u państwa Müllerów, tłumacząc się przy tem, że torebki nie widział, że jest niewinny. To samo powtórzył swym kolegom po fachu — policji. Na nic nie przydały się wszelkie zaklinania Moritza — został aresztowany i osadzony w aresztach. I teraz dopiero po 10-ciu latach sąd doszedł do przekonania, iż Moritz jest niewinny. Zaiste — sądy niemieckie „rzadko" się mylą.

Nowiny z Ameryki.

Język polski w szkołach wyższych w Chicago. — Zgon weterana Związku Narodowego Polskiego.

Na posiedzeniu chicagowskiej Rady Szkolnej kurator szkolnictwa (tzw. superintendent) William Bogan, uwzględniając zgłoszoną przez radcę szkolnego Kozłowskiego rezolucję w sprawie wprowadzenia w chicagowskich wyższych szkołach publicznych **języka polskiego** jako przedmiotu specjalnego, zapowiedział, iż język polski będzie od jesieni 1931 r. wykładany, o ile znajdzie się dosyć chętnych uczniów i uczenic. Pisma polskie wychodzące w Chicago wszczęły energiczne kroki, aby **kilka tysięcy uczni** szkół wyższych (High School) pochodzenia polskiego nakłonić do zapisania się na wykłady języka ojczystego.

Z Chicago zmarł długoletni sekretarz i kasjer wydawnictw Związku Narodowego Polskiego **śp. Józef Olbiński,** jeden z najstarszych i najzasłużeńszych pracowników tej organizacji.

Śp. Józef Olbiński urodził się 1857 r. **w Gołańczy.** Do Ameryki przybył w roku 1874 i zaczął pracować przy „Gazecie Polskiej" Dyniewicza z początku jako zecer a w kilka miesięcy potem jako pomocnik redaktora — kołodzieja z zawodu. W r. 1878 przechodzi Olbiński do wydawnictwa „Przyjaciela Ludu" również ziomka - Poznańczyka, Ignacego Wendzińskiego, a w rok później pomaga Smulskiemu wydawać „Gazetę Katolicką". Na sejmie Związku Narodowego Polskiego 1886 r. w Bay City wybrany sekretarzem „Zgody" — pracuje zgórą 50 lat dla umiłowanej przez siebie organizacji, której był jednym z pierwszych członków. Przez 25 lat blisko przewodził t-wu śpiewu „Harmonja" w Chicago, pomagał przy urządzaniu obchodów narodowych w r. 1880 i był założycielem pierwszej czytelni polskiej.

Oto krótka historja pracy najstarszego z żyjących drukarzy i dziennikarzy polskich w Ameryce. Od kilku lat Olbiński był ciągle chory, czasami nawet zapadał dość ciężko. Przy zgonie miał lat 73 i 10 miesięcy.

Lekarz w hełmie.

Zdradliwa sprężynka. — Ciasny hełm. — Pomoc ślusarza. — Uwolnienie lekarza z pułapki i wyjazd.

Znakomici lekarze miewają niekiedy przykre przygody podczas konsyljum.

Oto zdarzenie, o którem opowiada dziś cały Paryż, a którego bohaterem był Polak, znana paryska sława lekarska dr. Babiński.

Znakomity prof. Widał wraz z doktorem Babińskim i doktorem Cicard zostali zaproszeni na konsyljum do pewnego zamku na prowincję. Trzej lekarze szczerze ucieszyli się spotkaniem a potem, gdy dr. Widal i dr. Sicard przypomnieli różne epizody z praktyki, dr. Babiński, zauważywszy w salonie staroświecką zbroję i przyłbicę, żartując, zdjął przyłbicę i ostrożnie włożył na głowę, na nieszczęście

sprężyna zatrzasnęła się,

a Babiński przestał się śmiać.

Koledzy napróżno usiłowali zdjąć przyłbicę, Babiński ryczał z bólu, wskutek ich zbyt energicznych zabiegów.

Po krótkiej naradzie dr. Widal uchylił drzwi od pokoju, w którym była zebrana cała rodzina chorego. Wszyscy rzucili się z zapytaniem o stanie chorego.

— Trzeba posłać po ślusarza — oświadczył dr. Widal zdumionej rodzinie — tak jest, po ślusarza, gdyż potrzebny jest aparat dla chorego.

Zaniepokojona rodzina posłała w tej chwili po ślusarza, który niebawem zjawił się, tymczasem dr. Babiński formalnie dusił się, mając głowę uwięzioną

w ciasnym hełmie.

Ślusarz, pełen dobrych chęci, wziął się do roboty., dr. Babiński jęczał coraz bardziej — nie było wreszcie rady i trzeba było zwrócić się do rodziny. W jednej chwili dr. Babiński został zwolniony, ale wszyscy trzej doktorzy jaknajśpieszniej opuścili pałac.

I Angija ma swojego warjata.



Czytelnicy nasi pamiętają, że we Warszawie pojawił się maniak, mianujący się Zygmuntem IV, królem polskim z łaski Bożej. Zawezwał on prezydenta Mościckiego, aby prędko opróżnił zamek królewski do którego on się wprowadzić zamierza. Pseudopiasta (bo aż od Rzepichy ów kandydat do tronu się wywodzi) poddano badaniu psychjatrycznemu i lekarze orzekli, że ma się tu do czynienia z niepoczytalnym narwańcem, czem „król" poczuł się tak obrażony, że w długim manifeście zrzekł się swych praw do tronu i złożył władzę w ręce kardynała Hlonda. Jego Królewska Mość raczył i „Dziennik Bydgoski" zaszczycić tym manifestem który naturalnie w rubryce „Na marginesie" przedrukowaliśmy z wiernopoddańczym pietyzmem.

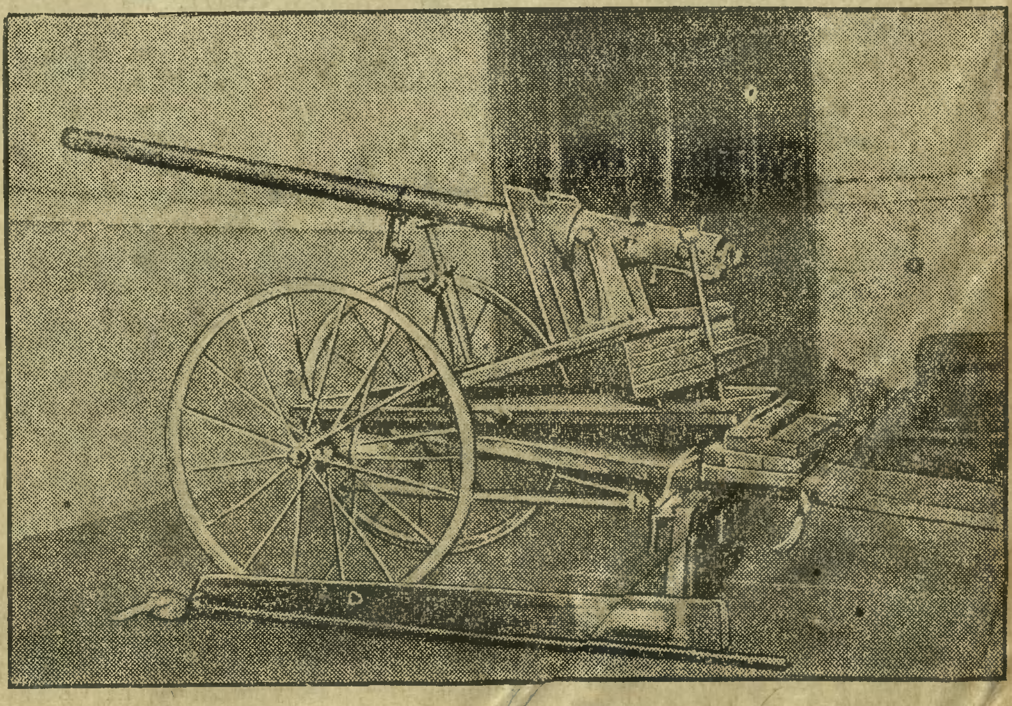
Jota w jotę takiego samego bzikomana ma teraz i Londyn. Jest to 31-letni człowiek, kupiec z zawodu, niejaki Anthory Hall. Bombarduje on króla angielskiego rozlepianymi na ulicach uniwersałami, aby się wynosił z Bukingham pałacu, bo on teraz obejmuje władzę jako potomek Tudorów (angielskich Piastów) i obiecuje poprowadzić państwo brytyjskie ku nowej a słonecznej przyszłości.

—o—

Zaślubiny w powietrzu.

Sofja. Odbyły się tu pierwsze w Bułgarji i pierwsze w kościele prawosławnym zaślubiny w powietrzu. Pilot bułgarski Tarakazijew wraz z narzeczoną i w towarzystwie księdza prawosławnego i jednego świadka wzbił się w powietrze, gdzie pomimo silnego wiatru dokonano ceremonji zaślubin, poczem młoda para odbyła półgodzinną podróż poślubną nad Sofją i jej okolicami.

Warjat strzela na ulicach Berlina z armaty.



Niejaki Lauktien, b. oficer niemiecki, opanowany szałem wojny, dostał bzika i z grubej rury gazowej sporządził armatę, osadził ją na lawecie zrobionej z kółek dziecinnego wózka i udał się z tem do ministerstwa wojny, żądając, aby ministerstwo ten model od niego za grube pieniądze odkupiło. Ministerstwo odprawiło matoła z kwitkiem, zaczem ten ustawił swoje działo na balkonie swego mieszkania, i nabiwszy je jakąś wybuchową materją, łupnął z niego parę razy do naprzeciw stojącej kamienicy, z której posypał się gruz i powylatywały szyby. Unieszkodliwiono niebawem manjaka, ale dzielnica zachodnia Berlina dzięki niemu wyżyła strachu niemało.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nieuleczalnie chory popełnił samobójstwo.

Gniezno, w lutym.

Ciężkie pędził życie 19-letni Czesław Konieczka z Niechanowa w powiecie gnieźnieńskim. Kalectwo i nieuleczalna gruźlica odbierała mu radość życia, stawiając mu ciągle przed oczy rychły, żałosny koniec. Wreszcie z takiem życiem postanowił skończyć.

Gdy w domu nikogo nie było, wziął wojskowy karabin ojca swego, pełniącego funkcję stróża nocnego majętności Niechanowa, i w celach samobójczych strzelił do siebie. Ciężko rannego odwieziono bezzwłocznie do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie po ciężkich cierpieniach zmarł następnego dnia.

Tajemnicze samobójstwo.

Kępno, w lutym.

Wezwano posterunkowego do oberży Zielonka w Wieruszowie koło Kępna. Znalazł on tam młodą kobietę, leżącą bez przytomności. Przywołany lekarz zarządził przewiezienie do szpitala w Wieluniu. Gospodarz stwierdza, że owa kobieta weszła do lokalu, zażądała szklanki alkoholu i, wypiwszy wódkę, natychmiast padła bez zmysłów. Prawdopodobnie wsypała ona niepostrzeżenie truciznę do szklanki, aby skończyć samobójstwem. Kobieta nie miała przy sobie żadnych papierów, nie można więc stwierdzić jej tożsamości.

Nie znany jest również powód samobójstwa.

Włamanie do stacji kolejowej

Z Kościerzyny donoszą:

W nocy na 20 bm włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionych kluczy do budynku stacyjnego w Niguciu powiat kościerski, skąd po wyłamaniu szuflad skradli 5 biletów kolej. kl. III. do Bydgoszczy, torbę skórzaną do pieniędzy, 5 pieczęci urzędowych, w tem: 1 z napisem P. K. P. stacja Niguć, 1 z napisem Niguć, 1 z napisem ekspedycja towarowa Niguć, 1 z napisem ważono i 1 pieczęć okrągłą z napisem P. K. P. Niguć, 2 ramki blaszane do biletów miesięcznych Nr. Nr. 16851 i 16852 oraz 7 kluczy stacyjnych. Skradzione przedmioty przedstawiają wartość na 80 zł. Poza tem sprawcy skradli na szkodę zawiadowcy stacji Modrzejewskiego rower nr. fabr. 381078 marki Niffa, wartości około 280 zł.

—o—

Koronowo.

Wieczory oświatowe. Na zebraniu T. C. L. uchwalono urządzić znowu w wielkim poście bezpłatne wieczory oświatowe dla szerokich warstw społeczeństwa. Pierwszy wieczór odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 8 wieczorem u p. Gollnikowej. Na program składają się zajmujące popisy Mł. Polek i wykład p. Nowackiej. Wieczory są bezpłatne, jedynie dobrowolne datki na zwrócenie kosztów opału i oświetlenia pożądane. Komitet T. C. L. liczy na ogólne zainteresowanie i uprasza gorąco wszystkich, którzy mają zrozumienie dla doniosłości oświaty. O dalszych wieczorkach ogłosi ks. proboszcz z ambony. Tow. liczy na przepełnioną salę w pierwszy wieczór, aby za trudy przygotowania uzyskać miłą nagrodę w formie zainteresowania ze strony społeczeństwa, a od ilości słuchaczy w pierwszym dniu zależeć będzie jakość i liczba dalszych wieczorków. Niechaj Koronowo okaże, że stoi na wysokości poziomu inteligencji we wszystkich warstwach i zapełni salę po brzegi.

Strzelno.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Marcinostwo Dopieralowie, zamieszkali w Młynach pod Strzelnem. Na intencję Jubilatów odprawiona została w kościele parafialnym msza św. „Ad multos annos".

Egzamin. P. Meyer Hieronim zdał w tych dniach egzamin na mistrza malarskiego przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Cech rzeźnicki odbył swe walne zebranie. Cechmistrzem wybrano p. Sawickiego, sekretarzem p. Żurawskiego, skarbnikiem p. Jaruszewskiego. Rogozińskiego z Młynów I podstarszym, Konkiewicza II podstarszym cechu.

Wągrowiec.

Sprostowanie. Ś. p. Leonowi Dagielskiemu, który w dniu 30. XI. 1927 r. przestał w tutejszym urzędzie katastralnym pracować, tytuł „urzędnik katastralny" po zwolnieniu ze służby już nie przysługiwał. Takie sprostowanie nadesłał nam kierownik urzędu p. Pilarczyk.

Kurs ogrodniczy. Wielkopolska Izba Rolnicza organizuje w Wągrowcu dwudniowy kurs ogrodniczy w starej strzelnicy 27 i 28 bm. Początek kursu o godz. 10. Program przewiduje wykłady o warzywnictwie, sadownictwie itd. Udział w kursie bezpłatny.

Zebranie pszczelarzy. Odbyło się zebranie Tow. Pszczelarzy w lokalu p. Sulerzyskiego, które zagaił prezes p. Dróbka. Protokół odczytał p. Bratkowski. Referat na temat: Szkodniki pszczół" wygłosił p. Dróbka.

Tow. Czytelni dla Kobiet zwołuje w środę 25 bm. zebranie, które odbędzie się o godz. 20 w sali p. Podlewskiego.

Ze sportu. Zawody ping-pongowe odbyły się między pierwszą drużyną S. M. P. a drugą drużyną K. S. „Nielba". Zwycięstwo odniosła „Nielba" w stosunku 4:1.

Pakość.

Z życia Powstańców i Wojaków. W salce parafjalnej odbyło się plenarne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które przy licznym udziale członków zagaił prezes p. Świątowski. Sekretarz p. Dzióbkowski W. odczytał protokół. Następnie odczytano pismo zarządu okr. zatwierdzające skład nowoobranego zarządu. Z ważniejszych obrad była m. in. sprawa utworzenia bibljoteki. Omawiano także obszernie kwestję kasy pogrzebowej, oraz sprawę strzelnicy i odznak. Pozatem wygłosił referent ośw. p. Wagner B. odczyt p. t. „Wobec grozy walki powietrznej".

Z działalności Młodych Polek. Towarzystwo Młodych Polek odbyło w salce poklasztornej miesięczne zebranie. Zebranie zagaiła prezeska p. Solińska M. Następnie odczytała p. Wiertelówna protokół ostatniego zebrania. W dalszym ciągu wygłosiła prezeska p. Solińska referat o patronce Polski, do którego dorzucił ks. Wnuk, kilka słów. Dalej nastąpił wybór czterech zastępowych i to: p. Dębska, p. J. Klichówna, p. Jasińska T., p. Potocka Ed. P. Nowakówna wygłosiła deklamację p. t. „Wiara, nadzieja, miłość". Monolog wygłosiła p. Marynowska.

Ostrów.

Przychwycenie zabójcy. W dniu 19 bm. przychwycono na dworcu kolejowym w Przygodzicach zabójcę Piotra Witka, który w Dębnicy zastrzelił na zabawie weselnej dwoje ludzi. Witka odstawiono do więzienia sądowego w Ostrowie, gdzie oczekiwać będzie zasłużonej kary. Nadmienić wypada, że Witek, który ożenił się przed kilku tygodniami, już dwa razy był karany za bójki.

Chełmno.

Wykład ks. Jezuity Konopki. Staraniem sióstr misjonarek wygłosił ks. Jezuita Konopka z Poznania ciekawy i pouczający wykład na temat „Znaczenie polskiej misji w Afryce dla narodu polskiego", poprzedzony wyświetlaniem filmu misyjnego, przedstawiającego pracę naszych polskich misjonarzy w głębi Afryki. Z przykrością dodać należy, że tak bardzo pouczający i ciekawy wykład spotkał się z bardzo nikłą frekwencją tak osób starszych jak i szkół, pomimo, że nauczycielstwo zostało wczas o tem powiadomione. A szkoda wielka, bo i film mógł doskonale pouczyć o ludności, pracy i poświęceniu naszych misjonarzy w Afryce.

Podziękowanie. Na rzecz kuchni ludowej ofiarowali: Majętność Storlus 3 ctr. grochu, majętność Wiechorze 25 ctr. kartofli, kierownik mleczarni w Stolnie 10 zł. Z Wiechorza p. Mittelstad 5 kg. grochu, p. Kosakowski 5 kg. grochu. Z Kokocka: p. Świetlik 5 ctr. kartofli i 1 ctr. brukwi, p. Widerkiewicz 1 ctr. grochu i 5 ctr. kartofli, p. Müller ¼ ctr. pszenicy, p. Koebe ½ ctr. jęczmienia, p. Tews 6 ctr. kartofli, p. Baumgart 7 ctr. kartofli. Z Starego Folwarku: p. Schlehr 1 ctr. pszenicy, p. Neumann 1 ctr. żyta, p. Jaznos 3 5kg. żyta, p. Flemming 25 kg. pszenicy, p. Dreger 50 kg. pszenicy, p. Schuh 50 kg. pszenicy, p. Potz 25 kg. pszenicy, p. Pendowski 1 ctr. kartofli, p. Przybyciek 25 kg. kartofli, p. Kosińska 25 kg. pszenicy, p. Lewandowski 25 kg. kartofli, p. Kamiński 1 ctr. kartofli, p. Przybyczek 1 ctr. kartofli, p. Szymański 1 ctr. kartofli, p. Grądziel 1 ctr. kartofli, p. Prężyna 1 ctr. kartofli, p. Mak 1 ctr. kartofli, p. Deka 1 ctr. kartofli, p. Elkling 1 ctr. pszenicy, p. Sławatycki 1 ctr. żyta, p. Szmyt ¼ ctr. pszenicy, p. Hek 1 ctr. kartofli. Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie, prosząc o dalsze miłosierdzie. - Komitet.

WAŁDOWO SZLACH., powiat Chełmno. Z Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się walne zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Pawlikowski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania zdał zarząd sprawozdanie roczne, poczem udzielono mu absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli: Pawlikowski - prezes, Lewandowski - wiceprezes, Lewandowski - sekretarz, Makowski - skarbnik, Dąbrowski - komendant, Drzewiecki - referent oświatowy.

KIERWAŁD, pow. gniewski. Srebrne gody obchodzili w licznem gronie krewnych pp.: Paweł i Anna z Kurków Kamrowscy. Na intencję jubilatów odbyła się uroczysta msza św. P. Kamrowski piastuje od kilku lat w tutejszej gminie urząd sołtysa ku ogólnemu zadowoleniu.

Przygnieciony słomą zmarł.

Strzelno, w lutym.

W Wymysłowicach w pow. strzelińskim zaszedł nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć, jednego z pracowników rolnych.

Mianowicie robotnicy ładowali słomę ze stogów na wozy. Przy pracy tej zatrudnionych było kilku pomocników. W trakcie tych czynności zesunęła się ze stogu na wóz bryła wilgotnej zamarzniętej słomy. Na wozie znajdował się fornal Marcin Zieliński, który uległ ciężkiemu zgnieceniu. Wskutek tego wypadku zmarł on niebawem. Zieliński liczył lat 64 i był mieszkańcem wioski, w której miał miejsce ten nieszczęśliwy wypadek.

Zieliński zajęty był układaniem słomy na wozie.

O wypadku tym zawiadomił policję syn tragicznie zmarłego, Antoni Zieliński, dopiero w dwa dni po nieszczęśliwym wypadku.

Władze wszczęły dochodzenia.

Skazanie komunistów w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

W ciągu poznańskiego procesu przeciwko komunistom Danielakowi Józefowi (Poznań, ul. Grotgera) i Warszawskiemu Herszowi (Warszawa) zeznawali w charakterze świadków Marta Hütscher, Marja Krystkówna, Marja Piechowiak, Konstancja Poszuda i inni. Zeznania wszystkich świadków były dla oskarżonych niezwykle obciążające.

Mimo to Danielak i Warszawski nie przyznali się w ostatniem słowie do winy, twierdząc z uporem, że pierwotne ich zeznania, złożone sędziemu śledczemu, były wymuszone terorem policyjnym.

Prokurator Misiurewicz, występujący w roli oskarżyciela publicznego, zażądał dla obydwóch wywrotowców przykładnej kary 5-ciu lat więzienia.

Po dłuższej naradzie, odczytał przewodniczący trybunału wyrok, skazujący Danielaka i Warszawskiego, każdego na rok więzienia. Skazańcom zaliczono areszt śledczy w całości.

Dyrektor kasy chorych zastrzelił się w biurze.

W Gnieźnie popełnił samobójstwo dyrektor powiatowej kasy chorych w Gnieźnie Edward Tokarski, liczący 29 lat.

Tokarski zamknął się w swym urzędowym gabinecie, a po pewnym czasie personel, zatrudniony w biurach, usłyszał huk strzałów. Lekarz dyżurny dr. Pajzderski, spieszący z pomocą ciężko rannemu, aby dostać się do wnętrza, musiał wybić szybę w oknie. Obok broczącego krwią Tokarskiego leżały dwa rewolwery, dymiące jeszcze po wystrzale.

Tokarski strzelił bowiem do siebie równocześnie z dwóch rewolwerów, trafiając się w głowę i lewy bok. Obydwie kule przeszły na wylot. Ciężko poranionego przewieziono w stanie beznadziejnym do lecznicy, gdzie niebawem nastąpiła śmierć.

Przyczyny samobójstwa nie są jeszcze dostatecznie zbadane. Tokarski był dyrektorem powiatowej kasy chorych w Gnieźnie od lat trzech.

Gabinet, w którym Tokarski popełnił samobójstwo opieczętowano.

MIŁOBĄDZ. Na doraźną pomoc ubogim i bezrobotnym. W pobliskim Miłobądzu (pow. Tczew) zorganizowano z inicjatywy sołtysa p. L. Ciesielskiego przedstawienie amatorskie w sali p. Dulskiego. Odegrano trzy sztuczki: „Strażacy", „Gołębioda" oraz „Jeden musi się ożenić". Amatorzy grali bardzo dobrze. Reżyserował p. Kępicki, nauczyciel z Malenina. Wśród gości zauważyliśmy ks. wikarego z Miłobądza, prezesa misjsc. kółka rolniczego p. rtm. Andrzejewskiego z Maliniewka, p. komisarza Kalksteina z Tczewa i innych. Dochód wielce niezły. P. Ciesielski może być dumny, że mu się jego impreza tak świetnie udała. P. Kępickiemu, reżyserowi, należy się pełne uznanie.

Spór zakończony rozprawą nożową.

Poznań, w lutym.

Między 26-letnim Stefanem Czułym (Nowe Zagórze 3) a mieszkającym w sąsiedztwie 18-letnim Romanem Kosińskim istniały oddawna naprężone stosunki, które zakończyły się krwawą awanturą.

Zaniósłszy w godzinach wieczornych rower do piwnicy, spotkał się Czuły po powrocie do sieni z Kosińskim, który go uderzył pięścią w pierś. Nie będąc dłużnym napastnikowi, odwzajemnił mu się napadnięty uderzeniem — ręką w twarz.

Po chwili zawezwał młody Kosiński do pomocy ojca, który rzucił się na Cz. ze sztyletem w ręku, raniąc go bardzo poważnie w bok.

Na miejsce krwawej awantury zawezwano pogotowie, którego lekarz dyżurny udzielił pierwszej pomocy leżącemu w kałuży krwi rannemu.

Nieprzytomnego przewieziono karetką sanitarną do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili groźne przebicie opłucnej i naruszenie płuc.

Sprawcę krwawej awantury oddano policji w areszcie.

Rok więzienia za lekkomyślne zastrzelenie chłopca.

Ostrów, w lutym.

Przed wzmocnionym trybunałem karnym w Ostrowie stanął gospodarz Walenty Bunk z Galewa. Oskarżony oddał w dniu 16 stycznia b. r. wieczorem w swoim ogrodzie dwa strzały na postrach z dubeltówki. Jeden z strzałów wpadł w przechodzącą obok grupę młodzieży, wracającą z ćwiczeń P. W. i trafił 19-letniego Ludwika Paryzka w prawą stronę piersi. Raniony, którego towarzysze przenieśli do sąsiedniej szkoły, stracił przytomność; musiano go samochodem odtransportować do szpitala w Koźminie (o czem pisaliśmy już). W ciągu dalszego transportu do Krotoszyna Paryzek zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Według orzeczenia dr. Jaśkiewicza z Krotoszyna kula uszkodziła serce i płuca tak, że śmierć była nieuchronna. Oskarżony nie chciał się najprzód przyznać do swego czynu. Dubeltówkę schował on pod warstwą mierzwy na podwórzu.

Na rozprawie żałował swego postąpienia. Skazano go na 1 rok więzienia. Koszty postępowania sąd, nałożono na oskarżonego, któremu policzono areszt śledczy.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27 b. m. apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 28 bm. o godz 20 odbędzie się jubileusz 40-lecia pracy kompozytorskiej i scenicznej prof. Aleksandra Wilińskiego. Odegrana będzie poraz pierwszy opera komiczna jubilata „Miss Europa“ z występem gościnnym znanej primadonny operowej p. Marji Kaluskiej.

W dziale dramatu ukaże się wkrótce pierwsza część trylogji Zygmuntowskiej Lucjana Rydla p. t. „Królewski jedynak“.

Osobiste. P. Zdzisław Wojciech Piskorski, sędzia sądu grodzkiego, mianowany został sędzią sądu okręgowego w Toruniu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. Uniw. Poznańskiego dr. Kazimierz Tymieniecki wygłosi w czwartek, 26. bm. w Toruniu odczyt p. t. „O stałości granicy polsko-niemieckiej na Pomorzu na tle stosunków gran. polsko-niemieckich“. Odczyt odbędzie się w auli państw. gimn. im. Kopernika o godz. 20. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni 20 gr.

Obrady pomorskiego sejmiku wojewódzkiego w Toruniu. Dnia 24 bm. odbędą się w sali posiedzeń rady miejskiej obrady pomorskiego sejmiku wojewódzkiego. Sejmik otworzy prawdopodobnie p. wojewoda Lamot.

Dziesięciolecie propagandy muzyki polskiej p. Jagodzińskiej-Niekrasz w Toruniu. W dniach najbliższych przypada 10-lecie owocnej pracy propagandowej i pedagogicznej p. St. Jagodzińskiej-Niekrasz, znanej w Polsce i zagranicą, pełnej talentu pianistki. Pani Jagodzińska-Niekraszowa rozpoczęła swą pracę artystyczną na Pomorzu w roku 1921 koncertem Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu. Następnie prowadząc przez kilka lat klasę fortepianową w konserwatorjum, oddaje się z całem poświęceniem pracy pedagogicznej, rozbudzając wśród uczniów zamiłowanie do muzyki rodzimej. W ub. dziesięcioleciu dała p. Niekraszowa kilkadziesiąt koncertów, przeważnie na Pomorzu, z programem, zaczerpniętym wyłącznie z bogatego skarbca muzyki polskiej. Artystka p. Niekrasz poprzedza częstokroć swe koncerty odczytami z dziedziny historji muzyki polskiej, co pozwala słuchaczom zaznajomić się z podstawami naszej muzyki. Dzięki tak pojętej propagandzie p. J. Niekraszowa zasłużyła się wielce sprawie kultury muzycznej na Pomorzu, która po długoletniem zaniedbaniu podczas niewoli zaczyna bujnie rozkwitać. Ku uczczeniu artystki i 10-ciolecia jej pracy w naszej dzielnicy odbędzie się dnia 1 marca koncert, który niewątpliwie zgromadzi w komplecie entuzjastów muzycznych stolicy Pomorza.

Nowy zarząd Związku Techników w Toruniu. Odbyło się w Dworze Artusa zebranie Związku Techników na którem po sprawozdaniu wybrano nowy zarząd w składzie: Radomicki prezes, Ruszkiewicz zast. prezesa, Wilk sekretarz, Zieleniewski zast. sekretarza, Ernest skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mądry, Płocki i Jędrzejewski, do komisji oświatowo- propagandowej pp.: Radomicki, Ruszkiewicz i Kornyszew.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu. Dnia 1 marca o godz. 17 odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu walne zebranie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Na porządku obrad sprawozdanie, wybór zarządu, uchwalenie programu prac, budżetu i wyborów delegatów.

Zderzenie samochodów. Dnia 20. bm. na ul. Piekary przy wylocie ul. Kopernika w Toruniu zderzył się samochód pogotowia ratunkowego ze szpitala miejskiego, kierowany przez szofera Bukowskiego Pawła z Torunia z samochodem kierowanym przez szofera Kudrjewcowa Piotra z Torunia, wskutek czego oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Kto ponosi winę wypadku nie zdołano dotychczas ustalić.

—o—

Smutny koniec wesołej zabawy na cudzy koszt.

Z Torunia pisze nasz korespondent:

Przedsiębiorca powozowy od wesołych ślubów i smutnych obrzędów pogrzebowych w Toruniu p. K. w listopadzie ub. roku odebrawszy większą gotówkę, postanowił trochę się zabawić i w tym celu wstąpił do restauracji p. Krupki na Mokrem. Tam zastał wesołe towarzystwo murarskie, więc zaczął fundować i kazał sobie śpiewać wesołe śpiewki murarskie. Murarz Sielski, lat 51 podpatrzył, że p. K. ma większą gotówkę, więc ofiarował się odwieźć p. K. do domu razem z szoferem taksówki Wesołowskim. Zamiast odwieźć p. K. do domu, zawieźli go jeszcze do „Wiktorki“ i tam po wypiciu jeszcze kilku kieliszków, Sielski zabrał z kieszeni p. K. około 4 tysiące zł. Następnie wyrzucili p. K. na drodze z taksówki i pojechali razem z szoferem na zabawę do Grudziądza. W Grudziądzu u Szydzika, pod Zagłobą i w innych restauracjach bawiono się wesoło z dziewczynkami i dopiero drugiego dnia zawiadomiona policja odnalazła Sielskiego pijanego w jednym z hotelików, ale już bez pieniędzy.

Za te sprawki Sielski i szofer Wesołowski znaleźli się na ławie oskarżonych. Dnia 20. bm. odbyła się przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Toruniu rozprawa przeciwko obu oskarżonym. Sąd po całodziennej rozprawie, w której nie brak było i wesołych momentów, zasądził Sielskiego na 8 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat i zwrot p. K. 3350 zł. Szofera Wesołowskiego sąd zasądził na jeden miesiąc.

—o—

Skazanie szpiega.

Toruń, w lutym.

W dniu 20. bm. przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko optantowi niemieckiemu Fudemu Brunonowi, z zawodu rolnikowi z Tryla, pow. świeckiego, który za szpiegostwo na rzecz Niemiec i udział w prowokacji niemieckiej pod Opaleniem, wyrokiem sądu okręgowego w Grudziądzu w dniu 24. 10. 30 r. skazany został na 11 lat więzienia c., 10 lat utraty praw obywatelskich i 50.000 zł grzywny.

Jak wiadomo wskutek tej prowokacji, w której Fude odgrywał bardzo poważną rolę, został zabity przez Niemców podkomisarz straży granicznej Liśkiewicz, natomiast komisarz Biedrzyński aresztowany przez władze niemieckie — został skazany przez Trybunał Rzeszy w Lipsku na 10 lat więzienia.

Trybunał pod przewodnictwem prezesa sądu apelacyjnego p. Szyszko, odrzucił odwołanie oskarżonego — zatwierdzając w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji.

Skazany Fude karę swoją odbywa w więzieniu we Wronkach i na rozprawie zastąpiony był przez obrońcę.

Z Grudziądza.

Baczność, powstańcy i wojacy! Miesięczne zebranie członków Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 25. bm. w sali hotelu Kellasa. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie członków. Zarząd

Walne zebranie Sokoła V. W lokalu p. Kellasa odbyło się roczne walne zebranie „Jazdy Sokolej“ Grudziądz V., na które drużyna licznie się stawiła. Z Przewodnictwa Dzielnicy przybyli pp.: prezes Wł. Samoliński, naczelnik Bączyński i skarbnik Szubrych, z Przewodnictwa III. okręgu: prezes St. Kunz i skarbnik p. B. Cywiński. Zebranie zagaił wiceprezes Szumski. Protokół z poprzedniego walnego zebrania przeczytał sekretarz p. Franciszek Skowroński. Na przewodniczącego obrad powołano p. Kunza senjora, a na sekretarza p. Kunza junjora. Sekretarz i naczelnik p. Fr. Skowroński zdaje obszerne sprawozdanie, które odźwierciadliło wykonaną w Jeździe Sokolej pracę. Jazda Sokola urządziła konkursy hippiczne, które cieszyły się wzięciem publiczności. Występowała w takich zawodach w Bydgoszczy i Toruniu, zyskując wszędzie zaszczytne miejsca. W strzelaniu zdobyła Jazda Sokola I. nagrodę. Rozwój Jazdy Sokolej i ten postęp zawdzięcza poparciu władz wojskowych i administracyjnych, szczególna podzięka należy się komendantowi Centr. Wyszkolenia Kawalerji p. pułk. Podhorskiemu i p. prezydentowi Włodkowi. Skarbnik p. I. Raszkowski zdał sprawozdanie kasowe. W imieniu komisji rewizyjnej referuje p. St. Kunz junior, wnosząc o absolutorjum dla zarządu, co uchwalono. Do zarządu wybrano: prezesem p. Florjana Federskiego, I. wiceprezesem p. St. Kunza junj., kom. p. Fr. Skowrońskiego, skarbn. Alojzego Smoczyńskiego, sekretarzem p. Stanisława Smoczyńskiego, zast. kom. p. Leopolda Gackowskiego, gospodarzem p. Alfonsa Szumskiego, ławnikami pp.: Mikołaja Turzańskiego i I. Raszkowskiego. Do komisji rewizyjnej przewodniczącym p. Jana Gawrońskiego, członkami pp.: Słupskiego i Wiśniewskiego. Do sądu honorowego pp.: dr. Grygiera, jako przewodniczącego, Rosińskiego, Jesionowskiego, Schimmelfenniga i Gołuńskiego. W sprawie zlotu dzielnicowego, który odbędzie się 12 lipca br. w Gdyni, przemawiali: prezes Dzielnicy Wł. Samoliński i prezes okręgu St. Kunz, wykazując, że zlot ma być wielką manifestacją czynną w odpowiedzi na zachłanną politykę Niemiec.

Awantura w Izbie Rzemieślniczej. W tych dniach odbywały się w Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej egzaminy na majstrów. Jeden z kandydatów p. U. z Pucka w egzaminie przepadł, przejął się tem tak mocno, że urządził w Izbie wielką awanturę grożąc rewolwerem, chciał wszystkich winnych jego „nieszczęściu“ postrzelać. W zdenerwowaniu sam siebie lekko poranił, że musiano go odwieźć do szpitala miejskiego, gdzie po opatrzeniu awanturnika zwolniono. Będą z tego jeszcze dalsze nieprzyjemności, które zakończą się na sądzie, bowiem śledztwo jest w toku.

SKÓRCZ, pow. Starogard. Nieszczęśliwy wypadek przy saneczkowaniu. Własną nieostrożność przy saneczkowaniu przypłacił życiem pewien ośmioletni chłopczyk. Przy saneczkowaniu ze stromej ulicy wpadł pomiędzy konie, stojące na ulicy. Koń przygniótł mu klatkę piersiową, tak, że wskutek tego umarł. Rodzice i policja państw. powinni dawać więcej baczności na młodzież przy saneczkowaniu, by zapobiec nieszczęśliwym wypadkom.

Napad zamaskowanych bandytów

na zagrodę osadnika w Krojantach.

(Z rozprawy sądowej).

Chojnice, 22 lutego.

Na zagrodę osadnika Kroplewskiego w Krojantach, w powiecie chojnickim dokonało 3 zamaskowanych bandytów śmiałego napadu z bronią w ręku. Wtargnąwszy do pokoju sypialnego, steroryzowali domowników słowami: **„pieniądze albo śmierć“**, żądając wydania pieniędzy. Bandyci wiedzieli, że Kroplewski podjął z pewnego Banku 3000 zł i to właśnie był cel ich wizyty. Ponieważ Kroplewski wzbraniał się wydania gotówki, musiał położyć się do łóżka twarzą do ściany, zaś dzieci wpędzono do drugiego łóżka. Podczas gdy jeden z bandytów czuwał nad domownikami, reszta przeszukała mieszkanie. Łupem bandytów padło jedynie 200 zł, gdyż Kroplewski za otrzymane pieniądze z Banku, kupił inwentarz żywy. Zrządzeniem losu, głos jednego z bandytów zdradził bandę, gdyż po napadzie jedno z dzieci powiedziało do rodziców, że jeden z bandytów u nich pracował, a był to właśnie Meszyński. Ponadto było bardzo podejrzane, że przed napadem na osadnika p. Kroplewskiego odwiedzało kilku młodych osobników.

Nim bandyci opuścili mieszkanie, grozili p. Kroplewskiemu zabiciem w razie doniesienia o napadzie policji.

Zaraz po napadzie policja urządziła obławę i przyaresztowała jednego z bandy i to herszta szajki włamywaczy, grasującej w powiecie chojnickim.

Meszyński stawał przed sądem okręgowym w Chojnicach. Zaprzeczał uporczywie współudziału w napadzie. Lecz rodzina Kroplewskich stanowczo go rozpoznaje jako jednego z bandytów. Reszta nie została dotąd aresztowana.

Pozatem Meszyński dokonał napadu rabunkowego u rolnika Szwemina w Lichnowach pod Chojnicami i większej kradzieży z włamaniem u p. Panka w Silnie. Do napadu na Szw. i kradzieży na szkodę p. Panka w Silnie, to M. w zupełności się przyznał, zdradziwszy swego wspólnika Ozdobę z Pawłowa, który również znalazł się na ławie oskarżonych.

W wyniku rozprawy, sąd uznał winnym Meszyńskiego napadu na zagrodę Kroplewsikego i Szwemina, oraz kradzieży na szkodę Panka, i zasądził go na 7 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony Ozdoba zasądzony został za współudział w kradzieży na 3 miesiące więzienia.

Ohydne morderstwo po zabawie

w Grzebienisku.

Szamotuły, w lutym.

Donosiliśmy już krótko o tajemniczem postrzeleniu młodzieńca, wracającego z zabawy. Dzisiaj podajemy dalsze szczegóły, otrzymane z miejsca wypadku.

W niedzielę 15 bm. odbywała się zabawa w salce p. Łobusza w Grzebienisku (pow. szamotulski). Podczas zabawy doszło do sprzeczki, a nawet do bójki pomiędzy kilkoma osobnikami z Ceradza Dolnego i Gaju Wielkiego. Po bójce niejaki Ludwiczak, Korbas oraz Matuszczak udali się do Ceradza Dolnego, skąd porwawszy karabiny P. W., urządzili zasadzkę w lasku, leżącym przy drodze, wiodącej z Grzebieniska do Gaju Wielkiego. Wymieniona „trójka“ zamierzała zemścić się na rywalach, szczególnie na niejakim Szynklewskim, na którego czekała około 3 godziny. Po skończonej zabawie uczestnicy wracali wesoło do domów. Nagle z lasku rozległy się strzały, które raniły ciężko idącego na przedzie i zupełnie niewinnego Ludwika Mańczaka. Reszta uczestników rozbiegła się po lasku i okrężnemi drogami wróciła do domów. Mord zauważono dopiero około godz. 7 rano i zawiadmiono policję. Dnia 16 bm. zostali wszyscy sprawcy zbrodniczego napadu ujęci, prócz prowodyra tej szajki Czesława Ludwiczaka, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Jak śledztwo wykazało, napastnicy przybiegli do ciężko zranionego ś. p. Mańczaka i dobili go kolbami karabinów. Gdy niewinna ofiara wyzionęła ducha, spostrzegli sprawcy fatalne skutki swojej pomyłki. Dnia 11 lutego odbył się pogrzeb nieszczęśliwej ofiary, w którym wzięły udział liczne rzesze ludu, sokoli, szkoły oraz P. W. z okolicznych wiosek. Nad grobem wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie ks. prob. W. Bajerowicz z Ceradza Kościelnego, zachęcając młodzież Ceradza Dolnego i Gaju Wielkiego, ażeby na miejscu ohydnej zbrodni wystawiła krzyż... „I zaszło słońce jego, choć dzień był jeszcze“, lecz ręka sprawiedliwości dosięgnie zabójców niewinnej, dziewiętnastoletniej ofiary.

—o—

Poświęcenie „Domu Zdrowia“

w Chełmnie.

(Od specjalnego sprawozdawcy.)

W kulturalnej stolicy Pomorza — Chełmnie, odbyła się onegdaj, 22 lutego, uroczystość poświęcenia gmachu Powiatowej Kasy Chorych. W uroczystości uczestniczyli dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń Grabowski z Warszawy, dyrektor okręgowego urzędu Mańkowski z Poznania, dyrektor związku Kas Chorych Rudkowski z Poznania, kilku komisarzy rządowych, dyrektorów i naczelnych lekarzy kas, m. i. z Bydgoszczy komisarz Warmuziński, dyr. Malinowski i naczelny lekarz dr. Klikowicz.

Poświęcenia gmachu dokonał ks. proboszcz Bączkowski.

Imieniem p. wojewody pomorskiego złożył zarządowi pożytecznej instytucji chełmińskiej — życzenia naczelnik wojew. wydziału opieki społecznej Kruszelnicki z Torunia.

Starosta powiatowy Osowski i miejscowy burmistrz Zawadzki w przemówieniach swoich podnosili zalety ubezpieczeń socjalnych, natomiast przedstawiciel pracodawców, prezes T-wa Kupców Chmurzyński, zalecał — **większą oszczędność w wydatkach i zmniejszenie ciężarów**, utrudniających rozwój handlu i przemysłu w Polsce.

Naczelny lekarz chełmińskiego „Domu Zdrowia“ dr. Drążkowski objaśnił uczestników uroczystości o dziele dotychczas dokonanem (kąpiele zdrowotne) i pracach przedsięwziętych (gabinety fizykalne itp.). Z kąpieli mogą za opłatą korzystać mieszkańcy Chełmna i okolicy nie należący do Kasy Chorych.

Komisarz zarządzający major Kucharski i dyrektor Wyzner przedstawili stronę finansową ich dzieła. Gmach razem z urządzeniem nowoczesnem kosztuje 330.000 zł. Kwotę pokryto w zupełności **z własnych funduszów**. Administracja zajmuje tylko czwartą część gmachu, reszta jest podstawą dla t. zw. **ośrodka zdrowia.**

Ogólnie podpadało, iż w czasie uroczystości nie słyszało się wynurzeń tych, dla których to „przymusowe dobrodziejstwo“ zostało przeznaczone. Zdaje się, że nietylko w Chełmnie, ale i w innych miastach, gdzie zarządy zmilitaryzowano — członkowie Kas Chorych **nie mają głosu!**

* * *

Jednocześnie z uroczystością chełmińską odbyła się podobna **w Rawiczu**, w południowej części Poznańskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Macieja apostoła, Sergjusza m.
Jutro: Wiktora z Ar., Walburgi.
Wschód słońca: godz. 7,02.
Zachód słońca: godz. 17,26.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna**, ulica Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem**, Okole-Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 24 bm. o godz. 20-ej **„Noc w San Sebastiano“**, operetka.

Środa, po raz 3-ci, nowa operetka przyjęta z entuzjazmem p. t. **„Taniec szczęścia“**, w reżyserji Mieczysława Dowmunta.

SENSACJA!

„Defraudant“ (premjera 26 bm.).

Obsadę stanowią: Kopijowska, Martini, Bielicz, Cirin, Dobrowolski, Korecki, Klejer, Łochman, Michulowicz, Pluciński. Reżyseruje Kazimierz Korecki.

Popołudniówka niedzielna („Młody las“).

W niedzielę 1. III. o godz. 16-ej pierwszy raz odegrana zostanie po cenach zniżonych sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p. t. **„Młody las“**, sztuka o podłożu patrjotycznem.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam z Poznania:

Odnośnie do wczorajszych uwag na tem miejscu o marnowaniu rozmaitych fundacyj na cele społeczne przez niesumiennych kuratorów i zarządców, zauważam co następuje:

Nieda się zaprzeczyć, że majątki, które różni wielkoduszni fundatorzy ofiarowali na ulżenie nędzy swoich rodaków albo na cele kulturalne, zostały przeważnie zniszczone przez ludzi nieuczciwych, głównie dzięki brakowi kontroli ze strony władz nad ich rabunkową gospodarką. Rozumiem, że w takich warunkach nie łatwo się zdecydować na zrobienie ofiary ze swego mienia na cele społeczne, ofiary, którą łatwo podobny los spotkać może.

Jest atoli jeden rodzaj fundacji, który nie uległ tak powszechnej dziś dewastacji. Są to zapisy dla uniwersytetów bądź to na cele naukowe, bądź też na stypendja dla uczącej się młodzieży.

Zapisy tego rodzaju zostają pod surową kontrolą całego ciała profesorskiego, i jakieś nadużycia niemi są tak dobrze jak wykluczone. Takich fundacyj strzeże nietylko kilkudziesięciu profesorów, ale interesuje się niemi i młodzież, o ile zapis na jej cele został uczyniony.

W Polsce od około 50 lat zdarzyły się dopiero dwa wypadki naruszenia względnie zmarnowania tego rodzaju funduszów.

Jeden z nich dotyczył krakowskiej Akademji Umiejętności, która zaprzepaściła swoją nieumiejętną gospodarką (niema tu mowy o nadużyciach) tak piękny zapis, jakim była Szczawnica. Administracja tego majątku była tak nieudolną, że przynosiła straty zamiast dochodów, i w rezultacie Akademja sprzedała Szczawnicę hr. Stadnickiemu, niestety za bezcen, bo członkowie Akademji znów się nie orjentowali co do właściwej wartości tego majątku. Nie stało się tu zatem żadne nadużycie, nikt niczem się nie obłowił (prócz chyba nabywcy hr. Stadnickiego), a rzecz leżała w tem, że sekcja administracyjna Akademji składała się z uczonych, którzy o tego rodzaju sprawach nie mieli pojęcia.

Drugi wypadek przedstawia się gorzej. W r. 1905 umarł dr. Cyfrowicz, profesor i zarazem sekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zawiadywał fundacjami uniwersyteckiemi. Po jego śmierci okazało się, że Cyfrowicz sprzeniewierzył około 100.000 guldenów. Było to możliwem tylko wskutek niedostatecznej kontroli ze strony Senatu Akademickiego. To też ten ostatni, uznając swą winę, pokrył z własnej kieszeni sprzeniewierzoną sumę, wskutek czego żaden zapis nie doznał uszczerbku.

Otóż pokazuje się z tego, że zapisy na cele uniwersyteckie pozostają pod bardzo surową kontrolą i o los ich obawiać się nie potrzeba.

Ów wiedeński magnat zatem okazałby się prawdziwym patrjotą, gdyby poczynił zapisy na rzecz wyższych uczelni naszych, a w szczególności na uniwersytet w Poznaniu, który jako młoda instytucja nietylko nie posiada uwagi godnych zapisów i jest najuboższym w Polsce, ale także i przez rząd wskutek ściśniętego budżetu jest po macoszemu traktowany.

Dr. Mieczysław Jenke.

—o—

— **Srebrne gody.** W środę dnia 25 bm. obchodzą swe srebrne gody małżeńskie długoletni członek Kat. Tow. Rob. Polskich paraf. Najśw. Serca Jezusa p. Jan Skibicki wraz z małżonką. Uroczystość kościelna odbędzie się w tym samym dniu o godz. 7 w kościele paraf. Zacnym Jubilatom składa Tow. serdeczne życzenia „Szczęść Boże“ na dalszej drodze życia. Do życzeń towarzystwa przyłącza się również Redakcja naszego pisma.

— **Targi** przypadające w środę dnia 25 lutego br. na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, oraz Nowym Rynku, Rybakach, placu Piastowskim i na Okolu przesunięte zostały na czwartek dnia 26 bm., wobec czego w środę dnia 25 lutego targi w Bydgoszczy wogóle się **nie** odbędą.

— **Podajemy Szan. Czytelnikom miasta Nakła** do wiadomości, że pan Zenon Sikorzyński przeniósł swą pracownię krawiecką dla pań i panów z dniem 16 bm. z ul. Potulickiej na Rynek 33. (3780

— **Piękny gest.** Stowarzyszenie restauratorów m. Bydgoszczy uchwaliło ściągnąć od członków jednorazowo składkę nadzwyczajną — po 5 złotych — **dla bezrobotnych**, do dyspozycji p. prezydenta miasta. Członków liczy stowarzyszenie przeszło stu, wobec czego fundusz dla bezrobotnych zasili się o zgórą 500 złotych.

„Defraudant“ czyli „Złodziej miljonów“, kapitalna komedja Weitza, będzie do łez bawiła i rozśmieszała czwartkową publiczność teatralną. Ale poza tym śmiechem tkwi gorzka satyra, tkwi bolesna prawda na fakt, że tylko mały złodziej pokutuje za swoją nieuczciwość, a wielki złodziej nietylko wychodzi bezkarnie, lecz często gęsto wyniesiony jeszcze zostaje na piedestał wielkiego obywatela i społecznika. Weitz umiał tę tezę przeprowadzić na scenie nietylko w sposób bardzo dowcipny, ale i najzupełniej prawdopodobny. Kto przyjdzie we czwartek do teatru, ten będzie się mógł dużo nauczyć!

— **Firma Zygmunt Hellwig, Szkółki bylin i krzewów**, Bydgoszcz—Okole, wydała swój główny, bogato ilustrowany cennik na rok 1931, na co zwracamy uwagę zainteresowanym. Firma Hellwig wysyła cennik na życzenie bezpłatnie.

Do braci robotników!

Robotnicy Polacy! Niech żaden z was nie bierze udziału w bolszewickiem święcie, dnia 25 bm. Żaden Polak nie może solidaryzować się z wrogami naszej Ojczyzny, w obronie której, ty, zacny Robotniku, stanąłeś wraz z innymi w szeregach ochotniczych i krwią swoją przyczyniłeś się do oswobodzenia Polski od nawały bolszewickiej. Niechże dziś, nie znajdzie się ani jeden taki, któryby się chciał łączyć w tym dniu z wrogami naszej Ojczyzny. Zwłaszcza Wy, bezrobotni, wśród których uwijają się agitatorzy moskiewscy, nie dajcie się skusić i nie splamcie imienia Polaka.

W obronie dobrego imienia ociemniałych żołnierzy

i społeczeństwa przed wyzyskiem szantażystów.

Żywotna i ruchliwa działalność organizacji, skupiających ociemniałych żołnierzy, wywołała dość duże zainteresowanie społeczeństwa ich sprawami i potrzebami.

Niestety, jak zwykle, daje się zauważyć fakt, że zainteresowanie to jest wyzyskiwane przez oszustów, którzy pod pokrywką popularnego hasła pomocy dla ociemniałych żołnierzy, starają się wyłudzić datki i ofiary pieniężne. Ponieważ nieomal codziennie otrzymujemy wiadomości, że oszukańcza ta akcja przybiera coraz szersze rozmiary, zmuszeni jesteśmy wystąpić w obronie naszego dobrego imienia, jak również społeczeństwa przed tym wyzyskiem.

Oświadczamy przedewszystkiem, że zasadniczo **żadnej akcji zbiórkowej za pośrednictwem agentów, czy też akwizytorów nie prowadzimy.** Nasze prace na rzecz członków opieramy głównie na dochodach, które zawdzięczamy rządowi, wychodząc z założenia, że ociemniały żołnierz, który w wojnie o Niepodległość **utracił wzrok**, nie powinien z tytułu tego honorowego kalectwa zwracać się do społeczeństwa o pomoc, lecz że społeczeństwo winno to czynić z własnej inicjatywy.

Oświadczenie to składamy w imieniu wszystkich ociemniałych żołnierzy, zrzeszonych w trzech Związkach regjonalnych, a mianowicie: Związek Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i G. Śląsk **z siedzibą w Bydgoszczy,** ul. 3-go Maja 13; Związek Ociemniałych Inwalidów Wojennych i Ofiar Wojny w Warszawie przy ul. Nowy Świat nr. 28 i Małopolski Związek Ociemniałego Żołnierza „Spójnia“ we Lwowie, ul. Kleparowska nr. 27; — połączonych w naczelnej organizacji Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy w Warszawie, ul. Nowy Świat nr. 28 m. 14.

Prosimy gorąco Szanownych Czytelników, aby zgłaszających się po datki i ofiary osobników **zapytywali o legitymacje lub upoważnienie,** a w razie wątpliwości prosimy zwracać się z zapytaniem, zależnie od miejsca zamieszkania do jednego z Związków, lub władz administracyjnych i urzędów policyjnych.

Dla celów informacyjnych nadmieniamy, że w dniach ostatnich urządzoną była zbiórka na **„Dom Ociemniałych Żołnierzy“ imienia Gen. Bema w Bydgoszczy i innych miastach wielkopolskich i pomorskich.** Oświadczamy kategorycznie, że ze zbiórką tą **nie mamy nic wspólnego** i że jedynie nasza organizacja upoważnioną byłaby do zorganizowania podobnej imprezy.

Równocześnie wyjaśniamy, że Zjednoczenie Pracowników Niewidomych w Warszawie jest organizacją wyłącznie **ociemniałych cywilnych** i jakkolwiek przeciwko tej organizacji nie występujemy, jednakże zastrzegamy się stanowczo przed podawaniem przez agentów tegoż Towarzystwa jakoby zbierali ofiary na ociemniałych inwalidów.

Podając powyższe do wiadomości Szanownym Czytelnikom, prosimy jak najgoręcej, aby w obronie własnej raczyli również nam ociemniałym żołnierzom przyjść z pomocą w tej trudnej walce z nieuczciwymi oszustami.

Zarząd Związku
Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy
Rzplitej Polskiej.

Sekretarz: **Zygmunt Wojdaliński.**
Przewodn.: **Edwin Wagner.**
Skarbnik: **K. Mroczkiewicz.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Taniec szczęścia“

to słodka melodyjka sentymentalnej piosenki—walca, zalecającej beztroską radość życia. Zarodkiem fabuły tej farsy muzycznej jest **„monokl na niebieskiej wstążce“**, zagubiony przez młodego hrabiego Jana Bibersbacha, odnaleziony w foyer variété „Alhambra“ przez pomocnika fryzjerskiego Ondulińskiego, któremu z monoklem tak jest „do twarzy“, że, jako rzekomy hrabia, podbija serce naiwnej córki kapelusznika Cylindrowicza, z którą się wkońcu pobiera, mimo, że cały „szwindel“ wychodzi na jaw. Fabuła sama, jako podkład do bogatej w melodje i pikantne rytmy taneczne operetki **Roberta Stolza,** jest niewinna, z życia dla życia wzięta — wesoła, nawet pouczająca. — Wzrokowe i słuchowe efekty i efekciki zajmują bezustannie widza, zabawy godziwej i nieco sentymentalnych wzruszeń żądnego.

Gdyby reżyser, nasz poczciwy **Dowmunt,** nie umiał sobie dobrać tak odpowiednich wykonawców jak pp. **Kaupe** jako Alicję (córkę Cylindrowiczów, świetnych pp. **Morozowiczowej i Cybulskiego)** z przyjaciółkami Helcią, Felcią, Pelcią, Melcią — jak pp. Andrzejewskich z Koczyrkiewiczem i Wańską, która grą koncertową forsowała farsę, że teatr chwilami zdawał się być kabaretem, w czem p. Cybulski jej dzielnie sekundował, gdyby ten nasz zacny Dowmunt z siebie samego i p. **Stefana Laskowskiego** nie wykrzesał dwóch poczciwych i naiwnych „karjerowiczów“, tedy piękne dekoracje artysty-malarza p. Krassowskiego z uśmiechniętym księżycem i efektownemi kostjumami byłyby tylko śliczną ramą do pospolitego obrazu.

Pp. Irena Brenoczy, Lochman, Klejer i Granowski trafnie wystąpili w epizodach.

Atrakcja baletowe układu baletmistrza p. Morawskiego świadczą o niewyczerpanej fantazji znakomitego a bezpretensjonalnego choreografa. Szwedówna postępuje szybkim krokiem po stopniach, wiodących do szczytu sztuki tanecznej. Linja, gest i uśmiech czynią ją sympatyczną baletnicą, nieco gorzej było z piruetem. Primabellerina p. Górecka szlachetnym gestem i estetyką ruchów usuwa w cień wszystkie inne produkcje baletowe.

Orkiestrą dyrygował p. kapelm. Bursa udatnie. Napracował się niemało, praca jego zespół instrumentalny doskonali, trzeba uznać postęp.

Że operetka ma powodzenie zapewnione nie ulega wątpliwości. Słychać wołanie: „Panem et circenses!“ — Co to będzie?

Małecki.

Z rocznego walnego zebrania
Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego w Bydgoszczy.

Roczne walne zebranie T. P. Rz. przy udziale 90 członków zagaił wiceprezes p. Grześkowiak, witając gości, członków, oraz prelegenta p. inż. Banaszka. Następnie wręczono dyplomy honorowe z zamianowaniem na członków honorowych pp. Romanowi Stobieckiemu i Józefowi Zawitajowi. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego plenarnego zebrania przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania. Tradycyjnym zwyczajem powołano na prezydenta, senjora i honorowego prezesa p. L. Sosnowskiego, do pióra p. Rakowskiego, na ławników pp. Figurskiego i Szczepańskiego. W miejsce byłego prezesa p. J. Spornego, który w ubiegłym roku urząd złożył, zdał sprawozdanie wiceprezes p. Grześkowiak. Pamięć zmarłych członków pp. Milcherta i Ruksa uczczono przez powstanie z miejsc. Obszerne sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył sekretarz p. Jezierski. Towarzystwo liczy obecnie 126 członków.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, nastąpił wybór nowego zarządu. Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Ig. Budzińskiego, na wiceprez. p. Gabryelewicza Kaź., większością głosów, sekretarzem wybrano jednogłośnie p. Jezierskiego, zast. p. Mikołajskiego (po raz 9) p. Romana Chybickiego, gospodarzem p. Teodzieckiego, ławnikami zostali pp. Grześkowiak i Jasiewicz, komisja rewiz. p. Ganasiński i Paszek, chorąży p. Józefowicz, podchor. p. Niedbalski i p. Graczkowski. Senjor Sosnowski dziękując obecnym za tak zgodne wybory złożył dalsze przewodnictwo wraz z życzeniami owocnej pracy dla przyszłego zarządu w ręce p. Budzińskiego.

Następnie bardzo interesujący wykład na temat: „Gazownictwo" wygłosił p. inż. Banaszek. Po ożywionej dyskusji p. inż. Banaszek przyrzekł wygłosić dalszy referat na następnem zebraniu oraz uchwalono zwiedzić gazownię.

Po załatwieniu różnych spraw dotyczących mniejszej wagi, solwował prezes p. Budziński zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Echa nieszczęśliwego wypadku.

W uzupełnieniu zamieszczonej w wczorajszym numerze naszego pisma wiadomości o nieszczęśliwym wypadku utonięcia 4-letniego Bronisława Teresińskiego, podajemy kilka nowych szczegółów. Jak się dowiadujemy, śp. Teresiński i 6-letni Zygmunt Szulc, udali się z saneczkami bez wiedzy rodziców, na wolne pole, w pobliżu Brdy, w celu saneczkowania. Teresiński położył się na saneczkach i jadąc z góry w kierunku Brdy, wpadł do rzeki. Biedne dziecko, trzymając się w wodzie kurczowo swych saneczek i wzywając pomocy „mamy", płynęło w kierunku miasta. Policja chłopca wydobyła z wody, ale wszelki ratunek na nic się już nie zdał, dziecko straciło życie. Rozpacz biednych rodziców jest straszna.

—o—

Roczne walne zebranie członków Spółdzielczego Banku Kredytowego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 8 marca 1931 r. o godz. 4 po poł. w hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Porządek obrad jest następujący: 1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1930.. 4. Przyjęcie bilansu i udzielenie absolutorjum zarządowi i Radzie Nadzorczej. 5. Podział zysków. 6. Uzupełniające wybory Rady Nadzorczej w myśl statutu 31. 7. Uchwalenie granicy do jakiej Spółdzielczy Bank Kredytowy może przyjmować depozyty. 8. Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki w Banku Rolnym i do jakiej wysokości. 9. Uchwalenie, że organem urzędowym poza „Poradnikiem Spółdzielni" ma być tylko „Dziennik Bydgoski". 10. Uchwalenie regulaminu dla zarządu i Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. 11. Wynagrodzenie dla Rady Nadzorczej. 12. Wolne głosy i wnioski bez uchwał. **Za Radę Nadzorczą:** (—) Weber, przewodniczący. (3728

— **Znakomita herbata Perłowa**, którą znają wszyscy, którzy przebywali w Rosji, pojawiła się znowu w handlu. Marka „Perłow" nie potrzebuje szumnej reklamy. Kto herbaty tej jeszcze nie próbował, niech zażąda **bezpłatnie próby** — w składzie C. Behrenda i S-ki, ulica Gdańska 16-17. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym „Dzienniku".

— **Ujęto** jedną osobę za napad, dwie za kradzieże, jedną za opilstwo, jedną za żebraninę i dwie za przekroczenia sanitarno-obyczajowe.

„Sokół żeński"

Dziś, wtorek kurs robót ręcznych w sekretarjacie o godz. 19-ej.

W środę ćwiczenia młodzieży oddziału II. od godz. 17-ej.

O godz. 20-ej próba przedstawienia w sekretarjacie.

—o—

— **Bydgoskie Towarzystwo Kursów Technicznych** podaje do wiadomości, że 2 marca rb. rozpoczną się wykłady: elektrotechniki ogólnej dla techników i inżynierów pod kier. inż. Bladowskiego.

Kurs, prowadzony w możliwie popularnej formie z uwzględnieniem jednak współczesnych poglądów i najnowszych zdobyczy, wiedzy elektrotechnicznej, trwać będzie trzy miesiące. Wykłady zaś odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godziny 18 min. 10 do godz. 20 min. 10 w Państwowej Szkole Przemysłowej ul. św. Trójcy 11 (tel. 419) gdzie sekretarjat szkolny udziela informacyj i przyjmuje zapisy codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 15 do 18.

Akademja papieska.

Liga Katolicka urządziła w ub. niedzielę w sali p. Patzera z okazji 9-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI uroczystą akademję, złożoną ze śpiewów, deklamacyj i referatu. Wśród gości zauważyliśmy na sali ks. prob. Skoniecznego, ks. profesora Handkego, ks. dr. Kolipińskiego, redaktora naczelnego „Dziennika Bydgoskiego" p. Teskę, p. mec. dr. Łasińskiego, p. Eichstaedta, p. Jana Cywińskiego, p. Henryka Kaszubowskiego i w. in.

Pod batutą p. dyrektora chóru Św. Trójcy Masłowskiego, odśpiewał tenże chór kilka łacińskich utworów na cześć Papieża. Deklamacje, głoszące wiekopomne hasła „Bóg" i „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem" na licznych słuchaczy oddziałały należycie, dzięki doskonałemu wygłoszeniu przez pp. harcerki.

P. dr. Łasiński wzniósł okrzyk na cześć byłego nuncjusza papieskiego w Warszawie a dzisiejszego Ojca Świętego Piusa XI. Gromki okrzyk wszystkich zebranych był wyrazem miłości i przywiązania oraz należytej czci dla Jego Świątobliwości.

Ks. dr. Kolipiński wygłosił treściwy referat na temat papiestwa i jego znaczenia dla całego świata. Po wysłuchniu referatu odśpiewano pieśń „My chcemy Boga".

—o—

— **Kradzież mosiądzu i rur.** Do warsztatu instalatora p. Walentego Nijakowskiego, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 36, włamali się w nocy złodzieje i skradli pewną ilość mosiądzu i rury ołowiane, ogólnej wartości 200 zł.

Bydgoscy „Pfadfinderzy" przed sądem apelacyjnym w Poznaniu
Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Znane są liczne

antypaństwowe wystąpienia

skautów niemieckich, t. zw. „Pfadfinderów", w Bydgoszczy. Jak jednak mówi stare polskie przysłowie, póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Tak też było i z bydgoskiemi Niemiaszkami, którzy pod płaszczykiem legalnej organizacji, rzekomo

ściśle sportowej,

uprawiali systematyczną **akcję szpiegowską** na rzecz Berlina.

W zbrodniczą działalność bydgoskich „Pfadfinderów" **wkroczył prokurator,** w następstwie czego czołowi działacze niemieccy, **dr. Burhardt, nauczyciele Mielke i Preuss,** znaleźli się na ławie podsądnych sądu okręgowego w Bydgoszczy. Oskarżyciel publiczny zarzucał wszystkim trzem Niemiaszkom

zbrodnię głównej zdrady stanu.

Rozprawa obfitowała w szereg niezwykle sensacyjnych momentów, o których w swoim czasie wyczerpująco pisaliśmy, i wreszcie sąd pierwszej instancji wydał

wyrok zasądzający.

Ponieważ jednak wszyscy trzej skazańcy wnieśli od wyroku apelację, rozpoczął się przed sądem apelacyjnym w Poznaniu ponowny proces przeciwko „Pfadfinderom" z Bydgoszczy".

Rozprawę prowadzi sędzia Krynicki, oskarża prokurator dr. Kuziel z Bydgoszczy, bronią adwokaci Grzegorzewski z Poznania i dr. Spitzer z Bydgoszczy.

Na wniosek prokuratora dr. Kuziela sąd wykluczył jawność obrad na cały czas trwania rozprawy.

Wyrok spodziewany jest w bieżącym tygodniu.

Czy Polska ma wziąść udział w Targach Lipskich?

Dnia 1 marca br. nastąpi otwarcie tegorocznych Targów Lipskich Wiosennych w Lipsku, które potrwają do 7 i do 11 marca. W związku z tem powstaje aktualne dla nas pytanie, jak ma się ustosunkować polskie życie gospodarcze do tych Targów. Gdyby stosunki polityczno-gospodarcze między Polską a Niemcami były normalne, pytanie takie byłoby zupełnie zbędne, w chwili jednak, kiedy stosunki z naszym sąsiadem zachodnim i to zarówno polityczne, jak i gospodarcze, doznały znowu poważnego zaostrzenia — narzuca się ono z całą gwałtownością.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że Targi Lipskie nie są jednemi z wielu targów międzynarodowych, lecz zajmują wyjątkowe i zgoła odrębne stanowisko. Mają one bowiem kilkusetletnią tradycję za sobą, stosunki handlowe zadzierżgnięte na nich przechodzą z pokolenia na pokolenie kupieckie. Targi Lipskie są tem centrum handlowem, w którem około 10.000 wystawców z Niemiec i 25 krajów świata wystawia swoje eksponaty, które zwiedza rok rocznie około 200.000 przedstawicieli świata handlowego, w tem jakie 20 proc. kupców z całej kuli ziemskiej, w którem nawiązuje się stosunki handlowe, względnie się je pogłębia. Dzięki tej tradycyjnej wiekowej ewolucji, dzięki nadzwyczajnej atrakcyjności, jakie Targi Lipskie przedstawiają, zatraciły one siłą rzeczy charakter targów niemieckich i stały się instytucją w pełnem słowa tego znaczeniu międzynarodową jedynie z siedzibą na terytorjum niemieckiem.

Patrząc więc na Targi Lipskie z tego punktu widzenia, rozważając sumiennie i bezstronnie korzyści, jakie dla wystawców i zwiedzających płyną bezpośrednio i pośrednio z udziału w tych targach, a co najważniejsze dla nas w tej chwili, widząc w nich czynnik propagandowy i realny dla ożywienia międzynarodowej wymiany towarowej, musimy sobie powiedzieć, że nasza nieobecność na Targach nie będzie mogła być uważana jako słuszna zresztą reakcja na szereg, łagodnie mówiąc, niewłaściwych posunięć naszego sąsiada zachodniego w stosunku do nas, a jako wyraźne desinteressement dla pogłębienia stosunków z międzynarodowym światem handlowym, jako wyłączenie się od współpracy z rodziną narodów świata, które sobie w Lipsku na terenie Targów stworzyły od wieków centrum dla podtrzymywania stosunków handlowych.

Zarząd Targów Lipskich, zresztą we własnym interesie, stał zawsze z daleka od wszelkich sporów i antagonizmów politycznych i gospodarczych, dobrze rozumiejąc, że zejście z właściwej linji neutralnego pośrednika w kierunku zbliżenia międzynarodowego w dziedzinie handlowej, przekreślić musi tradycyjną rolę Targów, podważyć trwałe fundamenty egzystencji tej instytucji. **Doceniając w pełni znaczenie Polski, jako czynnika dużej wagi gospodarczej w konfiguracji państw, reprezentowanych dotychczas na Targach, zarząd Targów przystąpił do wydania katalogu eksponatów w języku polskim, nie szczędząc ani trudów, ani kosztów z tem związanych.** W dzisiejszych więc Niemczech, w których namiętności polityczne, przeważnie biorą górę nad racją gospodarczą, w których życie gospodarcze bardzo często ulega terrorowi demagogicznych haseł politycznych, Targi Lipskie stanowią dodatni wyjątek. (3749

Wybuch gazu podczas doświadczeń fizykalnych
w Solcu Kujawskim.

Dn. 21 bm. w szkole powszechnej w Solcu Kujawskim, nauczyciel fizyki p. Jaskólski, czynił wobec uczni doświadczenia fizyczne z gazem piorunującym. Nagle nastąpił wybuch gazu, od którego pan Jaskólski odniósł poważne okaleczenia, a kilku uczniów doznało dotkliwych poparzeń. Wybuch był tak silny, że wszystkie szyby w oknach szkoły wyleciały.

Doświadczenia takie nie są przewidziane w programie nauk szkół powszechnych i nie powinny się tam były odbywać. P. Jaskólski widocznie tylko z wielkiego zamiłowania do tego rodzaju badań, chciał swym pupilom przedwcześnie przysporzyć wiadomości z dziedziny fizyki doświadczalnej. Brak jednak należytych środków ostrożności, spowodował wybuch.

Trzeba zawsze o tem pamiętać, że wszystko powinno się odbywać we właściwym czasie i miejscu, aby nie narażać otoczenia na niebezpieczeństwa.

— **Czyja rękawiczka?** W posterunku policji państwowej Bydgoszcz-miasto, przy ulicy Fordońskiej, znajduje się jedna skórkowa bronzowa rękawiczka męska, znaleziona dnia 19 bm. na ulicy Szajnochy. Odebrać można w godzinach urzędowych.

— **Nadzór lekarski w kąpieli „Sanitas".** Właściciel zakładu leczniczego elektro-kąpielowego „Sanitas" p. Szczygielski zaangażował do nadzoru lekarskiego swego zakładu p. dr. J. Jonschera, specjalistę w tej dziedzinie lecznictwa, przedtem praktykującego w Inowrocławiu. Zaangażowanie lekarza daje rękojmię, że zakład będzie prowadzony racjonalnie ku rzeczywistej uldze cierpiących.

— **Kurs przyspieszony języka „Esperanto"** w 10 lekcjach odbędzie się w środy i piątki o godzinie 19-ej przy ul. Długiej 12, II. piętro w domu restauracji dawn. Twardowskiego. Pierwsza lekcja w piątek 27 lutego o godzinie 19-ej wyjątkowo w salce restauracji „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 1, I. piętro (w pobliżu kina „Oko").

— **Kilka posad wolnych dla handlowców z średniem wykształceniem handlowem.** Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, iż w pozostającym pod opieką Państwowego Instytutu Eksportowego internacie dla elewów spedycyjnych i handlowych w Gdańsku będzie z dn. 1 kwietnia rb. kilka miejsc wolnych, przyczem interniści otrzymają płatną praktykę w firmach tamtejszych. Przyjęci mogą być kandydaci z ukończonem średniem wykształceniem handlowem, władający językiem niemieckim. Podanie zaopatrzone w odpisy świadectw i zezwolenia rodziców należy wnosić do P. I. E. przez właściwą Izbę Przemysłowo-Handlową.

— **Ważne dla właścicieli koni!** Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone w roku 1927 oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w Wydziale IV. Magistratu (Wydział Wojskowy) przy ul. Jezuickiej 15, pokój nr. 7, w czasie od 26 do 28 lutego 1931 r. w godzinach urzędowych od 9 do 13.

— **Ujęty ze skradzionym węglem.** Dnia 21. bm. przytrzymany został przez posterunek P. P. w ulicy Fordońskiej, niejaki K. K., który wiósł wozem parokonnym 1.500 klg. węgla, pochodzącego z kradzieży w pociągu. Węgiel oddano zarządowi stacji w Kapuściskach Małych, a sprawcę skierowano do sądu.

— **Kradzież materjału.** Nieznany złodziej zakradł się do niezamkniętego mieszkania p. Jadwigi Krasiewicz, przy ul. Mostowej 9 i zabrał 3 metry czarnego materjału na suknię.

— **Kradzież drzewa budulcowego.** Pani Wanda Spill, zamieszkała przy ul. Jagiellońskiej nr. 4, doniosła policji, że nieznani złodzieje dokonali w realności domu przy ulicy Nakielskiej nr. 95, kradzieży drzewa budulcowego, wartości 100 zł.

— **Kradzież węgla z piwnicy.** Do piwnicy p. Franc. Felpela, zamieszkałego przy placu Poznańskim 2, włamali się niewyśledzeni dotychczas złodzieje i skradli 25 centnarów węgla.

— **W poście najprzyjemniej spędzisz wolne** chwile w „Cukierni Europejskiej" róg ulic Gdańskiej i Alei Mickiewicza. Codziennie koncert. Tamże i smaczne ciastka. Wyśmienita kawa.

Okradzenie wagonu.

Stacja kolejowa Inowrocław powiadomiła tutejszy posterunek kolejowy policji państwowej, że przy nadejściu pociągu nr. 9795 w dniu 20 bm. o godzinie 3,20, zgłosił kierownik tegoż pociągu, iż na przestrzeni Bydgoszcz—Inowrocław nieznani sprawcy wykradli towary z wagonu. Przy ustalaniu zawartości stwierdzono następujące braki: Ze stacji Tiegerhof — rolkę sera krajowego z cechą L. K. 505, wagi 36,5 klgr., klatkę sera krajowego z cechą L. K. 468, wagi 18 klgr., rolkę sera krajowego z cechą L. K. 506, wagi 18 klgr., klatkę sera z cechą L. K. 467, wagi 14 klgr. Następnie ze stacji kolejowej Neuteich dwie obitki wyrobu krajowego z cechą R. H. 891/92, wagi 54 klgr.

Władze policyjne wszczęły dochodzenia w tej sprawie.

———o———

— **Przygotowuje się ustawa o zaopatrzeniu uczestników powstań narodowych.** W Poznaniu odbyła się konferencja b. dowódców powstania wielkopolskiego z udziałem przedstawicieli prasy. Tematem obrad był projekt ustawy o weteranach walk o niepodległość Polski, według referatu kapitana rezerwy Prawowskiego. W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się, postanowiono projekt ustawy przekazać do opracowania specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Związku Powstańców.

— **„Wieczór pieśni".** Towarzystwo śpiewu „Halka", najstarsze polskie koło śpiewacze w Bydgoszczy, założone w roku 1883, urządza w niedzielę dnia 1 marca w sali Resursy Kupieckiej „Wieczór pieśni", na który zaprasza szanowne obywatelstwo i wszystkich życzliwych „Halce".

— **Włamanie do składu cygar.** W nocy z 21 na 22 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu cygar p. Ignacego Heiduka, przy placu Piastowskim i skradli pewną ilość papierosów, cygar, tytoniu, zapałek, cukierków, czekolady i 5 tuzinów ołówków, ogólnej wartości 180 zł.

———o———

PROGRAM W KINACH.

APOLLO. „Zaginiona żona".
CORSO. „Branka czerwonego wodza" oraz **„Obrońca prawa".**
KRISTAL. „Ciebie tylko kochałam".
MARYSIEŃKA. „Wiosna w Praterze".
NOWOŚCI. „Parada Paramountu".
OKO. „Z dymem pożarów". Na scenie rewja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 25 LUTEGO.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—16,45: Kwadrans dla najmłodszych. 16,45—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45: Koncert popularny w wyk. orkiestry R. P. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,35: Muzyka z płyt gram. 19,55—20,00: Płyty gramofonowe. 20,30: Transmisja z konserwatorjum. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 17,15—17,45: Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia". 17,45—18,45: Koncert popołudniowy poświęcony pamięci Mieczysława Karłowicza. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 22,15—22,30: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 22,45—23,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje odbędzie się **dnia 28 bm.** o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 7, na które wszyscy członkowie stawić się powinni. Goście mile widziani.

Zarząd.

CZYŻKÓWKO.

Dla członków Ch. D. zamieszkałych na Czyżkówku, odbędzie się **w sobotę** dnia 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Glapy specjalne zebranie, na którem p. red. Nowakowski wygłosi bardzo interesujący referat.

Wszystkich członków i sympatyków się zaprasza.

Anieliny — Łodzia.

Zebranie Ch. D. dla Anielin i Łodzi odbędzie się **w niedzielę** dnia 1 marca o godz. 16-ej na sali w Łodzi, jak wskazują rozlepione plakaty.

Z referatem przybędzie red. „Dziennika Bydgoskiego" p. Nowakowski.

Z powodu ważności referatu uprasza się o liczny udział tak członków jak i sympatyków.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoski Klub Wioślarek przypomina członkiniom, że gimnastyka odbywa się regularnie we wtorki i piątki o godz. 19 w sali gimn. żeńskiego przy ul. Staszica. O liczny udział uprasza się.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz 19,30 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Mały chór pod wezw. św. Cecylji. Walne zebranie dnia 25. bm. o godz. 17,30 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Liga Katolicka parafji św. Trójcy. Walne zebranie w środę, 25. bm. o g. 19 w Domu Kat. na Wilczaku ul. Miedza 2. Wykład na temat „Czyn katolicki" wygłosi ks. prob. Skonieczny.

Sokół konny. Ćwiczenia zlotowe co wtorek i piątek w sali gimn. przy szkole św. Trójcy ul. Kordeckiego od godz 20.

Związek Chórów Kościelnych okręg bydgoski. Wspólna lekcja śpiewu w czwartek, 26. bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

Klub mandol. „Lutnia". Dziś we wtorek o godz. 20 zebranie miesięczne w Domu Czeladzi.

Mały chór przy kościele św. Trójcy. Walne zebranie dnia 25. bm. o godz. 17,30.

S. M. P. „Brzask". Zebranie zarządu w środę 25. bm. o godz. 20.

Związek Polaków z Kresów Wschodnich. Walne zebranie w czwartek, 26. bm. o g. 17 w górnej salce restauracji „Pod Orłem". O ile na godz. 17 nie zbierze się dostateczna ilość członków, następne zebranie prawomocne odbędzie się o 17,30.

S. M. P. „Gwiazda". Zbiórka zastępu I. w środę o godz. 18 w ognisku. Zapisy do biegu trójkowego przyjmuje zast. naczelnika do dnia 28. bm. włącznie.

S. M. P. „Wiosna". W środę, 25. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne. Ważne sprawy.

Bydgoski Chór Męski. We wtorek 24. bm. o godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń, ul. Szczecińska 1.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie zazarządu dnia 24. bm. o godz. 17. Zebranie plenarne w niedzielę, 1 marca o godz. 17 w salce przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy Próba kółka amatorskiego dzisiaj we wtorek o godz. 19 w „Ognisku".

Bank Polski płacił w dniu 24 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	43,19¾
franki szwajcarskie	171,38
franki francuskie	34,85¾
marki niemieckie	211,30
guldeny gdańskie	172,62
szylingi austrjackie	124,88
liry włoskie	46,54½
korony czeskie	26,33¼

Giełda warszawska

dnia 23 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	095,50	096,00
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	102,00
3-proc. poż. bud.	000,00	050,00
5-proc. poż. konw.	000,00	050,00
6-proc. poż. dol.	000,00	072,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—153,00
W. T. F. Cukru	031,00—030,50
Lilpop	000,00—021,25
Ostrowieckie Zakłady	045,00—046,00



— I nie udało się panu wyratować swego przyjaciela z rąk ludożerców?

— Niestety, nie. Kiedy przybyłem z odsieczą — u ludożerców już było po obiedzie.

W rodzinie pasera.

— Mamo, czyś ty się dawniej nazywała Bristol?

— Nie, ale dlaczego o to pytasz?

— Bo na naszych obrusach i łyżkach jest słowo „Bristol".

Z dniem 26 lutego 1931 roku rozpoczynamy

propagandę parzenia herbaty

f-y Wazyli Perłow i Synowie zał. r. 1787.

Znawcy piją tylko herbatę **Perłow'a** która jest znana jakościowo i została odznaczona medalami na wystawach krajowych i zagranicznych, a nawet zalecana przez lekarzy.

Polecamy naszym Szan. Konsumentom żądać w każdym składzie herbatę **Perłow.**

Wydajemy bezpłatne próby herbaty **Perłow** w **czwartek, piątek i sobotę** w firmie

Carl Behrend i Ska, ulica Gdańska nr. 16-17.

Ostrzeżenie przed oszustem!

Aleksander Krajczyński z Bydgoszczy, ulica Herm. Frankego 9, występuje jako przedstawiciel naszej fabryki, ofiarowując skradziony towar oraz puszcza w obieg weksle przez siebie sfałszowane, zaopatrzone w nasz stempel firmowy, za które nie odpowiadamy.

„ALFA" Fabryka płyt, papierów i chemikalji fotograficznych

3786) **Garbary 2–3.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 lutego br. o godz. 10-tej, sprzedam w **Kruszynie** poczta Strzelewo u p. **Pohla**, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

krowę.

3781) **Woźniak**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 lutego br. o godz. 11-tej, sprzedam w majętności **Trzciniec** poczta Strzelewo, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 krowy i 5 świń a 2½ ctr.

3782) **Woźniak**, komornik sądowy

Przetarg
przymusowy. Dnia 25. 2. 1931 r. o godz. 4 po poł. sprzedam przy ulicy Św. Trójcy 27, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do rysowania, trzy stoły, piec żelazny, regał, 2000 rysunków papierowych, rower męski rozebrany, 2 wieszaki, regał ścienny, zagar ścienny, 2 stoły oszklone, szafę oszkloną, 12 sztuk rysunków na płótnie. Klóskowski, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy. 3784

POLECENIA

Pogotowie
krawieckie, Kościelna 8, tel. 1404 prasuje i czyści ubrania i palta za zł 2.50. Odbior i dostawa do domu bezpłatnie. (3684

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka**, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

Świeże (3566
śledzie szwedzkie, norweskie, angielskie szproty i bydlingi poleca Fr. Cieszyński, Łokietka 6, tel. 975

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Nasiona
marchwi jadalnej, pastewnej, dla odsprzedawców, ceny bardzo niskie. Skład kwiatów i nasion, Dworcowa 31 a. 1865

Opałowe
sosnowe szczapy kresowe I kl. cena złotych 14, loco wagon, każda stacja Poznańskie i Pomorze, dodostarcza I. Majzels, Warszawa, Grzybowska 6. (3510

Modele
drzewne dostarcza również rysunki i próbki. H. Poppe, Bydgoszcz, Sowińskiego 20. (3733

Garderobę
damską podług najnowszych żurnali wykonuje Helena Knorr, Leszczyńskiego 2. (3734

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
111 morgowe ziemi pszenno-buraczanej o zabudowaniach nowych i inwentarzu wszelkim dobrym, sprzedam na korzystnych warunkach. Jan Galewski, Chełmża, Dworcowa 2. 3776

Kamienica
centrum Bydgoszczy, dochód roczny 20.000, za 150 tys. na sprzedaż. Kuligowski, Gamma 2. (2091

Dom
trzypiętrowy, składy, centrum, roczny czynsz 17.000, cena 115.000. Informacji udziela Szarek, Dworcowa 90. (2081

Wila (Poznań)
2 klm. z trzy morgowym oparkanionym ogrodem, wodociągi własne, włącznie 2 morgi roli sprzedam 52.000 zł. Jasielski, Poznań, Lodowa nr. 9. 3791

Sprzedam
lub wydzierżawię 80 mrg. posiadłość z inwentarzem. Ostromecko, Wielka Kępa, Sołtys. 2068

Skład
kolonjalny z wyszynkiem w Rynku na sprzedaż. Fr. Bronicki, Inowrocław, Rynek 11. 3750

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone, za dogodną spłatą sprzedaję. F. Peterson, cegielnia, tel. 87. (3541

Mały
dom z ogrodem na sprzedaż. Wiad. w Dz. (3729

Skład (2065
krótkich towarów z przyległym 1 pokoj. i kuchnią, dobrze zaprowadzony, z powodu stosunków rodzinnych tanio sprzedam, towaru jest około 20 tys. zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „20 tys. zł.".

Baczność!
Interes rowerowy z warsztatem, w małem bardzo ruchliwem mieście, woj. Poznańskie jest zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod nr. „5000". 3775

Ford
osobowy, otwarty, dobrze utrzymany sprzedamy za gotówkę. Morgenstern i Stoiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 88, wejście z ul. Gamma. (2030

Baczność!
Nową Stauchmaszynę sprzedam. O. Lüneberg. Sicienko, Bydgoszcz. (3674

Jadalnię (2063
lub bufet kredens, styl nowoczesny, tanio sprzeda Stolarnia, Pomorska 42.

„Leghorn"
kury tanio sprzedam. Chopina 9. 2079

Futro
kożuch i kurtkę nie wykupioną sprzedam najtaniej. Rudak, Dworcowa 64, kuśnierstwo. (2082

Sprzedam
list hipoteczny na 1800 dolarów, na realność dom, wartości 120.000 zł. Zgł. Świętojańska 22, Stanisławski. (3749

Lampy
elektryczne i meble na sprzedaż. Św. Trójcy 22a, I prawo. (3755

Manekiny
tanio sprzedam. Szulcowa, Gdańska 139. (3726

Jadalnię
sypialnię korzystnie sprzedam. Poznańska 4, w podwórzu. (3765

Wóz
roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 98. (3754

Sprzedam
leżankę, łóżeczko z drzewa, lampy gaz., lampę naftową stojącą, żelazka do prasowania, węglem i okcwitą, wannę kąp. i maszynkę gazową. Wszystko w dobrym stanie. Śniadeckich 43a, II lewo. (2073

Samochód
ciężarowy 2 ton. zamienię na osobowy lub na motocykl. Of. Dzien. „Motocykl". 3741

Samochód
osob. kryty zamienię na ciężarowy. Of. Dzien. „Zamiana". 3740

Używane
w dobrym stanie: kuźnia polową z 2-ma ogniskami, wiertarka (Bohrmaschine), biurko dypl. na sprzedaż oraz składnice i garaże do wynajęcia. „Ognioex", T. z. o. p. Gdańska 131, p. l. 9—11. (3788

Sprzedam
łazienkę i ławę stolarską. Kordeckiego 20, I pr. (3753

Wózek
dziecięcy i rower męski na sprzedaż. Bielawki, Senatorska 14. (3730

KUPNA

Motor
na gaz ssący, o sile 40-45 koni dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia Borkowski, Bysławek, poczta Bysław, pow. Tuchola. (2058

Pianino
używane kupię. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „2000". 2080

Psa
ostrego kupię. Poznańska 27, kiosk. (3748

Czujnego
psa pokojowego (czystego) poszukuję zaraz. Malborska 9, skład. (3763

Kupię
ogród owocowy, lub jeden do pięć mórg ziemi, ewtl. domek z ogrodem w powiecie. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Toruńska 121, Wacław Kopecki. (3742

NAUKA

Kurs
handlowy popołud. 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom) rozpoczyna się 1. marca br. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (2460

POSADY WOLNE

Wspólnik (3774
3.000—5.000 zł potrzebny, zysk zadawalający, gwarancja zapewniona. Oferty Dz. Bydg. pod „Udział".

Rzetelnego
wspólnika poszukuję, 5—8 tys. gotówki do warsztatu reperacyjnego samochodów, opon. maszyn rolniczych w Gdyni. Zgłosz. pod „Spólnik" Dz. Bydg. Grudziądz. (3799

Poszukujemy
od 1. 3. br. stenotypistkę, piszącą biegle na maszynie, oraz stenografującą w języku polskim i niemieckim. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wymaganej pensji prosimy składać pod „1. III" do filji Dzien. Bydg. (3787

Propaganda.
Panie przystojne, dobrze ułożone, do polecania nowego artykułu spożywczego potrzebne. Fromer, Dworcowa 3. (3744

Stenotypistka
biegła w stenografji polskiej i niemieckiej ze znajomością księgowości, poszukiwana od 1. III. br. Of. pod „Sz" z odpisami świadectw i podaniem pensji do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa. 3739

Krawcy (3772
pomocnicy potrzebni. Stary Rynek 27, II ptr.

Potrzebna (2078
zdolna ekspedjentka do składu kapeluszy damskich. Jana Kazimierza 1.

Duet
damski potrzebny zaraz. Kawiarnia Zakopane, Nakło n/Notecią. (3746

Szofer (3789
kawaler potrzebny zaraz na taksówkę, kaucja 600 zł wymagana jako gwarancja na inkasowanie i rozporządzanie samodzielne. Zgł. Dz. Bydg. pod „600".

Kawaler
dla wypłat i kasowania potrzebny od 1. 4. do przemysłu, z kaucją 2000 zł. Oferty „Przemysł" Dzien. Bydg. 3736

Panienkę
(freblankę) z dobrego domu, mówiącą także po niemiecku dla 6-letniej dziewczynki, poszukuję od 1. III. br. Zgłoszenia z fotografją i referencjami. Chylewski, Grudziądz, 3 Maja 25. 3798

Pomocnik
fryzjerski, chętny w swym zawodzie potrzebny zaraz. Fr. Świtalski, Wąbrzeźno Kolejowa 71. (3796

Bufetowa
uczciwa i skromna, zaraz lub 1. 3. potrzebna. Hotel „Priebe" Chojnice, Rynek 23. 3792

Cukiernik
samodzielny, młodszy. który zna cokolwiek piekarstwo potrzebny. Piśmienne zgł. Portaszkiewicz Poznań, Rataje. (3801

Dzielnej
i rzetelnej ekspedjentki, siłę pierwszorzędną, z branży rzeźnickiej, od 1. III. lub później poszukuje A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 81. (2049

Kierownik
do fabrykacji konserw mięsnych, obeznany dokładnie z urządzeniem i maszynami, poszukiwany za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod „Nr. 475" do Dzien. Bydg. (3694

Gospodyni
potrzebna zaraz do Hotelu. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw, pod adresem W. Tessar, Hotel Hamburski, Kościerzyna. (3648

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny. J. Kabat, ogrodnictwo, Bydgoszcz-Kapuścisko. (2066

Dziewczyna (2075
porządna do wszystkiego potrzebna od 1. III. Zgł. Kozietulskiego 5, parter.

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 21, part. lewo. (2076

Służąca
potrzebna. Kordeckiego nr. 15, skład. (3762

Służąca
umiejąca dobrze gotować potrzebna. Gdańska 51, I pr. (2094

Uczeń
do składu tow. kolonj. i restauracji potrzebny zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „3751". (3751

Potrzebna
wypomóżka do składu rzeźnickiego na środy i soboty, także dobra dziewczyna do kuchni, która umie gotować. Wolniewicz, Niedźwiedzia 3. (3735

Służąca
z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. Zgłosz. restauracja „Zagłoba" Gdańska 165. (3768

Potrzebna
służąca od 1 marca br. Naczelnik poczty Złotniki Kujawskie. (3802

Służąca
ze wsi potrzebna. Lubelska 7, Wiśniewska. (3803

Uczennica
i chłopak do posyłek potrzebni do składu artykułów męskich. Adr. wsk. Dzien. Bydg. (2096

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
ogrodnik, kawaler, z praktyką, szuka posady zaraz lub od 1. 3. Of. proszę do Dzien. Bydg. pod „Szofer". 3725

Panienka
starsza przyjmie posadę bufetowej, małe wynagrodzenie. Oferty do Dzien. „Kawiarka 2". (3764

Dziewczyna
z wioski z gotowaniem, dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1. III. Oferty filja Dzien. pod „D. W." 2098

Gospodyni
kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady w lepszym domu lub do samotnej osoby od 1. III. lub 15. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. „Kucharka". (3777

Sierota
czeladnik piekarski bardzo pilny poszuk. zaraz posady. Józef Gross, Targowisko, pow. Lubawa, Pomorze. 3800

Panna
lat 20 poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej do dzieci. Zgł. do Dzien. pod „Lat 20". (3669

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady. Oferty filja Dzien. „Starsza". (2069

Krawcowa (3737
poszukuje pracy w dom, także na wieś. Wykonuję toaletę damską najnowszych żurnali. Zgłosz. do Dzien. pod „Krawcowa".

DZIERŻAWY

Adwokat
dzielny może objąć zaraz ubikacje na biuro oraz 5 pokoj. mieszk. w pow. mieście Pomorza obok sądu, egzyst. pewna Zgł. pod „500" do Dzien. Bydg. (3265

Dzierżawa
3 morgowa, 2 pokoje z kuchnią, zabudowania i ogród. Kapuścisko-Małe, ul. Szajnochy nr. 5. (2064

2 ubikacje
na biura lub przedsiębiorstwo do wynajęcia. Gdańska 14. (2086

Składy (3760
Długa 40, wydzierżawię.

Rzeźnictwo (3778
bezkonkurencyjne, ruchliwa miejscowość, blisko kopalni soli zaraz lub od kwietnia wynajmę. Antkowiak, Podolin, Wapno.

Skład
mieszkanie wydzierżawię. Kołecki, Gdańska 41. (3761

MIESZKANIA

Poszukuję
3 pokoje z kuchnią, parter wykluczony. Płacę za rok zgóry. Poniński, urzędnik państwowy, Bocianowo 6, II p. p. (1953

2 mniejsze (3767
pokoje i kuchnia dla młodych ludzi do wynajęcia, czynsz za rok zgóry. Kujawska 97, gospodarz.

Poszukuję
3-4 pokojowe mieszkanie komfortowe, możliwie w okolicy Aleje Mickiewicza zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty pod „J. A. 1500" do filji Dz. Bydg. (2067

Mieszkanie
5 pokoi, kuchnia, łazienka, słoneczne, ciepłe, przy parku, niedaleko Gdańskiej, wolne z końcem marca. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „M. 5". (2084

POKOJE

Panowie
którzy wynajęli pokój Kwiatowa 1, zaraz przybyć. 2088

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 2, II. (2057

Pokój
ładnie umebl., blisko dworca, dla solidnego pana lub pani od 1 marca do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 3693

Pokój (2072
frontowy, centrum wynajmę. Gimnazjalna 1, II.

Pokój
Mazowiecka 29a, III lewo, 2 wejście. 2071

Pokój
Dworcowa 19, III piętro, wprost. 2083

Pokój
umebl. Dworcowa 57a, III prawo. 2060

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 19, II p. prawo. 2061

Pokój
dla 2 pań względnie uczennic. Paderewskiego 13, II prawo. 2031

Z powodu
wyjazdu odstąpię umeblowany pokoik z używaniem kuchni dla panienki. Światło elektryczne. Miesięcznie 25 zł. Of. do filji Dzien. pod „25 zł". (2085

Pokój
umebl. dla małżeństwa z kuchnią. Naruszewicza 1a, I lewo. (3731

Pokój (3732
Kordeckiego 14, I prawo.

Pokój
dwu osobowy ewtl utrzymanie. Plac Poznański 13, I pr. 3599

Pokój
Matejki 8, I lewo. (3757

Pokój
do wynajęcia. Chrobrego nr. 21, II. 2074

Pokój
komfortowo umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego nr. 21, part. lewo. (2077

Pokój
Różana 22. (3759

Pokój (3806
umebl. do wynajęcia. Może być dla małżeństwa z używaniem kuchni gazowej. Gimnazjalna 2, I prawo.

Pokój (2095
z utrzymaniem wynajmę. Dworcowa 33, telefon 1626.

Pokój (2090
umebl. dla pani lub pana. Ossolińskich 18, I prawo.

Pokój
ładny do wynajęcia. Zgł. od 5-tej. Jackowskiego 28, II ptr. prawo. 3779

Dobrze
spokojny umeblowany pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 5, II pr. (2097

Pokój (3743
umeblowany, osobne wejście. Chołoniewskiego 8.

Pokój
lub dwa na biura, w śródmieściu, ewtl. z urządzeniem oddam. Of. „M. B." filja Dzien. (3769

Pokój
umebl. dla małżeństwa z osobnem wejściem. Gosp. Konopna 23. (3773

Pokój
niekrępujący. Świętojańska 14, II. (2092

Pokój
umeblowany, z osobnem wejściem od 1. III. do wynajęcia. Chrobrego 23, II p. l. (2087

POŻYCZKI

3—4.000 zł
pożyczki poszukuję pod pewną gwarancją za dobrym procentem. Of. pod „Z. 400" do Dzien. (3738

Udzielamy
długoterminowych pożyczek na I hipotekę od 3 do 30.000 zł na budowę, rozbudowę, kupno placów i spłatę hipotek. „Własna Zagroda" Spółdzielnia Hipoteczno-kredytowa z og. odpowiedz. Poznań, Nowy Rynek 13. 3179

20.000 zł
na I hipotekę domu wartości 150.000 zł, w Bydgoszczy poszukuję. Wiad. w Dzienniku. (3727

300 zł
kto pożyczy zaraz na przeciąg 2 miesięcy za wysokim procentem. Gwarancja zapewniona. Of. pod „300" do Dz. Bydg. (3724

RÓŻNE

Nową
krytą ciężarówkę wypożyczam. Tel. 1971. (3644

Wypożyczam
samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185-1470. (2093

Która (2070
z firm odda towary bławatne w komis, do nowowybudowanego składu, ewentualnie takowy wydzierżawię. Zgłosz. filja Dzien. pod „Natychmiast".

Los (2062
loterji państwowej roku 1930 zaginął. Ktoby o takowym dać mógł wiadomość proszę zgłosić się do filji Dzien.

Zaginął
foksterrier o długim włosie. Odprowadzić za wynagrodzeniem do fabryki G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. (3766

W niedzielę, dnia 22 lutego 1931 r. o godz. 12-tej w nocy zabrał nam Pan Bóg po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., naszą najukochańszą matkę, teściową, babkę, prababkę i ciotkę ś. p.

z Modrzejewskich

Helenę Bilażewską

Sodalis Marianus

w 64 roku życia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę rano o godz. 9-tej w kaplicy św. Florjana w Bydgoszczy, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do grobowca rodzinnego w Mielżynie, gdzie nastąpi inhumacja o godz. 3 popoł.

W najcięższym smutku pogrążona

Bydgoszcz, Poznań, Kołaczkowo, 23 lutego 1931 r. **Rodzina.**

(3756)

---

†

W sobotę dnia 21 lutego 1931, o godz. 15 zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek i wujek

ś. p.

Teodor Weyna

przeżywszy lat 89, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Dziedzinek, Brusy, Kamień (Pom.), Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. z kościoła parafjalnego **w Mąkowarsku** o godz. $10^1/_2$ przed południem.

---

†

W niedzielę, dnia 22 lutego 1931 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia, prababcia, teściowa, siostra i ciocia ś. p.

z Spirrow

Anastazja Grams

przeżywszy lat 81, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Sadki, Wysoka, Piła.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 4-tej po połudn. z domu żałoby ul. Sobieskiego 10, na cmentarz.
3808)

178



Na raty

miesięcznie **20 zł.**

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Szanownem Paniom miasta Bydgoszczy i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 25 lutego 1931 r. **otwieram w Bydgoszczy, przy ulicy Śniadeckich 45**

Salon kapeluszy damskich

Najnowsze modele wykonane we własnej pracowni. Fachowa i rzetelna obsługa przy najniższych cenach. Prosząc o łaskawe korzystanie z mej pracowni także dla wszelkiego rodzaju przeróbek kreślę się

z poważaniem

3770) **Leokadja Gutkind.**

Okręgowy Urząd Ziemski
w Grudziądzu

ogłasza

przetarg
na budowę 71 stodół

na działkach z rozparcelowanych majątków: **Łyskowo,** pow. tucholskiego (12 stodół), **Zamarte,** pow. chojnickiego (9), **Borcz,** pow. kartuskiego (19), **Kłanino,** pow. morskiego (18), **Białachowo,** pow. grudziądzkiego (9), **Mędrzyce-Szarnoś,** pow. grudziądzkiego (4) i na budowę 36 obór z tymczasowem mieszkaniem w maj. **Szpęgawsk,** pow. starogardzkiego (16 obór) **i Laskowice,** pow. świeckiego (20).

W ofercie należy podać jaką ilość stodół względnie obór oferent podejmuje się wykonać.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę stodół i obór w majątku .... powiecie ...." należy nadsyłać lub składać do dnia **5 marca br. do godziny 12-tej w Biurze Podawczem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu,** poczem nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową w Okręgowym Urzędzie Ziemskim przy ulicy Ogrodowej 31. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum.

Wadjum winno być złożone na rachunek Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych przepisami Ministerstwa Skarbu w wysokości 3% oferowanej sumy. Potrzebne formularze to jest: plan, ślepy kosztorys, zestawienie materjałów, przepisy o ofertach, szczegółowe techniczne i ogólne warunki budowy można nabyć osobiście lub przez pocztę w Biurze Podawczem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 31 pokój Nr. 1 za opłatą 8 złotych za stodołę i 10 złotych za oborę, oraz za warunki na stodołę i oborę łącznie 14 złotych, jako zwrot kosztów własnych.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę jak również oddanie robót całkowicie lub częściowo.

Oferty złożone po terminie jak również niezaopatrzone w dowód złożenia wadjum, oraz wypełnione na nieprzepisowych formularzach nie będą uwzględnione.

Jednocześnie Okręgowy Urząd Ziemski ogłasza przetarg na dostawę 56.000 kg. wapna palonego do majątku Ciecholewy, powiatu chojnickiego (stacja kolejowa Chojnice).

Termin składania ofert i wysokość wadjum jak wyżej.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

3790)

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!



Kurs kierowców samochodowych **K. Cierpiałkowskiego w Toruniu.**

Uwaga!
Od 2 marca 1931 r. rozpoczynają się nowe kursy dla kierowców samochod. dla Pań i Panów. Cena dla zawodowych kierowców **zł 150,** dla uzupełniających **zł 80** płatnych ratami. Przyjęcia codziennie, zapisy w biurze przy ulicy **Wola Zamkowa 4,** róg ul. **Św. Jakóba w Toruniu.** (3324

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (455

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, oddz. 25.

Kilka mało używanych

PIANIN

częściowo tylko przegranych poleca tanio z gwarancją

Fabryka pianin (2858

B. SOMMERFELD

Śniadeckich 56 BYDGOSZCZ Gdańska 19

Filje:

Gdańsk, Hundegasse 112. Grudziądz, Grobłowa 4.

Potrzebny od 1 marca br.
do mego składu bławatów dzielny rutynowany

ekspedjent

władający językiem polskim i niemieckim. Zgłosz. z pod. wysokości wymaganej pensji, odpis. świadectw i podaniem referencyj, uprasza (3444

Juljusz Schreiber, Chojnice, Rynek nr. 17.

W mieście powiatowem na Pomorzu — garnizon, gimnazjum p. p.

kompletna fabryka cegły

wapiennej, piaskowej i dachówek, cement. na sprzedaż ewentualnie do wydzierżawienia.

Do kompletu należą: **2 kotły do hartowania, kocieł parowy, maszyna parowa, 3 prasy, bocznica, tabor kompletny, 2 mieszkania, 16 mórg ziemi, ½ ceny kredytuje się.** (3514

Fabryka Cegły i Dachówek, Świecie n/W.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (F2089

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

„Centra"

anodówki stale świeże na składzie

60 wolt	Zł. 10,—
100 wolt	Zł. 17,—
120 wolt	Zł. 20,—
150 wolt	Zł. 25,—

R. B. Reimann
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 13. Tel. 780. (3603

POSZUKUJĘ
natychmiast

szofera

ślusarza - kawalera

obeznanego z wszelkiemi gałęziami wchodzącemi w zakres szoferstwa.
Wynagrodzenie podług ugody.

T. BISEWSKI, Firoga
poczta Kokoszki, pow. Kartuzki (Pomorze).
3804)

Pianina
Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.